Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca.
Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 228 **Kraków, Niedziela dnia 20 Sierpnia 1905 r.** **Rok XIII.**

Więc nareszcie!

Zapowiadany i odkładany tylokrotnie ukaz carski o zwołaniu przedstawicieli narodu opuścił wreszcie tajemnicze kancelarje czynowników i stał się faktem, mającym popchnąć Rosję na nowe tory jej wewnętrznego życia!

Dzień 19 sierpnia 1905 r. będzie pamiętnym w dziejach Rosji — jako pierwszy zwycięski etap narodu rosyjskiego w walce z nienawistnem jarzmem absolutyzmu! Wprawdzie ogłoszony wczoraj manifest nie spełnia nawet w minimalnej części pragnień społeczeństwa rosyjskiego i zdradza aż nadto wyraźną tendencję rządu, aby wymuszona na nim »duma państwowa« była tylko fikcją właściwego parlamentu, niemniej jednak sam akt zwołania przedstawicieli narodu, bez względu na to, jakie rząd pragnąłby im wyznaczyć atrybucje, jest faktem niezwykłej doniosłości, jest wyłomem przez który musi przedostać się do państwa carów światło wolności konstytucyjnej!

Ogłoszony d. 19 sierpnia 1905 r. manifest — to akt, w którym absolutyzm carski podpisał swą kapitulację!

Manifest carski.

Zwołanie dumy państwowej zarządził car następującym manifestem:

Rosja powstała i stała się silną przez niewzruszoną solidarność cara z narodem i narodu z carem. Jedność cara z narodem tworzy wielką moralną siłę, która stworzyła Rosję, w ciągu stuleci broniła ją przed nieszczęściami i wszelkimi atakami i która tworzy podstawę jedności, niezawisłości, niepodzielności, materjalnego dobrobytu i duchowego rozwoju, teraz i w przyszłości.

W naszym manifeście z 26 lutego 1903 r. wezwaliśmy wszystkich wiernych synów ojczyzny do porozumienia się, celem rozwinięcia organizacji państwa i ustalenia porządku wewnętrznego życia. Zajmowaliśmy się tem, aby wybrane publicznie ciało pogodzić z organami rządowymi i usunąć różnice między niemi istniejące, by zgodnie oddziaływały na moralny rozwój państwa.

Nasi przodkowie, samodzierżcy-carowie, zawsze mieli to na oku. Teraz nadszedł czas, by ich dobre zamiary dalej poprowadzić i z całego państwa ros. powołać wybranych mężów, aby stale współdziałali przy wypracowywaniu ustaw, w ten sposób, że powołujemy w tym celu, obok istniejących już w państwie instytucyj, specjalne ciało doradcze, które będzie miało za zadanie tymczasowe wypracowanie i obradowanie nad projektami ustaw, jakoteż kontrolowanie budżetu państwa. Z tego powodu uważaliśmy za konieczne, przy równoczesnem utrzymaniu podstawowej, utrzymującej państwo władzy autokratycznej, utworzyć »Gosudarstwiennuju Dumu« i zatwierdzić ordynację wyborczą dla tej dumy, która obejmuje cały obszar państwa z wyjątkiem poszczególnych terytorjów, dla których konieczne są specjalne rozporządzenia.

Co się tyczy udziału delegatów z w. księstwa finlandzkiego w obradach Dumy, będą wydane specjalne zarządzenia.

Równocześnie polecamy ministrowi spraw wewn., by przedłożył bezpośrednio do naszego zatwierdzenia ordynację wyborczą do dumy, a mianowicie tak, by posłowie z 51 gubernij i z dońskiej prowincji wojskowej najpóźniej w połowie stycznia 1906 mogli się zebrać.

Zastrzegamy sobie przedsięwzięcie ukształtowania dumy i jeżeli zajdzie konieczność specjalnych zmian na pożytek państwa i w myśl wymogów czasu, wydamy w danym momencie konieczne zarządzenia. Żywimy przekonanie, że wybrani przez cały wierny lud, którzy powołani będą do brania udziału w obradach, okażą się godnymi zaufania cara, mocą którego zostali powołani do udziału we wielkiem dziele, okażą się godnymi w obliczu całej Rosji.

Żywimy przekonanie, że w zupełnem porozumieniu z innemi instytucjami i z władzami przez nas w państwie ustanowionemi, pilnie przyczynią się do pracy nad dobrobytem naszej matki Rosji i dla wzmocnienia jedności, bezpieczeństwa i wielkości państwa, jakoteż dla spokoju i dobrobytu ludu. Prosząc Niebo o błogosławieństwo dla pracy tego przez nas utworzonego ciała i w niewzruszonem zaufaniu w dobroć Boga i w wielką misję historyczną, którą Opatrzność wytknęła naszej drogiej ojczyźnie, spodziewamy się zupełnie na pewno, że przy pomocy Wszechmocnego i przy współdziale wszystkich swych synów, Rosja z obecnych ciężkich doświadczeń wyjdzie z tryumfem i znowu powstanie w swej wielkości i chwale 1000-letniej historji.

Dan w Peterhofie 19 sierpnia, a w jedenastym roku naszego panowania. *Mikołaj* mp.

* * *

Najważniejsze postanowienia ukazu carskiego, zaprowadzającego dumę, rozesłane przez petersburską ajencję telegraficzną, są następujące:

Art. I. Duma jest powołaną, aby współdziałała przy tworzeniu i obradach nad projektem ustaw, które w myśl ustaw zasadniczych przechodzą przez Radę państwa i przedkładane bywają do sankcji najwyższej władzy autokratycznej.

Art. II. Duma składa się z członków wybranych przez ludność cesarstwa na przeciąg lat pięciu, według specjalnie ustanowionych przepisów wyborczych.

Art. III. Na podstawie carskiego ukazu może duma zostać rozwiązaną przed upływem pięcioletniego okresu prawodawczego; atoli ten sam ukaz musi ustanowić termin nowych wyborów.

Art. IV. Czas trwania rocznych okresów sesyjnych i feryj będą ustanawiały cesarskie ukazy.

Art. V. Działalność dumy odbywa się na posiedzeniach plenarnych i komisyjnych.

Art. VI. Duma musi liczyć przynajmniej cztery, najwyżej ośm komisyj: każda komisja składa się z przynajmniej 20 członków. Duma sama ustanawia dokładną liczbę swych komisyj i ilość ich członków.

Art. VII. Do zdolności do uchwał posiedzeń dumy jest bezwarunkowo potrzebną obecność na posiedzeniach plenarnych przynajmniej jednej trzeciej części jej członków, a na posiedzeniach komisyjnych połowa.

Art. VIII. Koszta utrzymania dumy będą pokrywane z cesarskiego skarbu.

Art. IX. Duma wybiera z pośród siebie prezydenta i wiceprezydenta na przeciąg jednego roku. Po upływie tego terminu może nastąpić ponowny wybór. Prezydent spełnia, wyjąwszy w wypadku ustanowionym art. III, ową funkcję, aż do nowego wyboru prezydenta. Prezydent, wybrany na ostatni rok każdego okresu prawodawczego, spełnia swą czynność aż do końca roku piątego.

Art. X. Prezydent, a w tegoż nieobecności wiceprezydent, zdają cesarzowi sprawozdanie o działalności dumy.

Art. XI. Prezydentów komisyj wybierają poszczególne komisje z pośród swych członków na przeciąg jednego roku.

Art. XII. Podstawowe kwestje, odnoszące się do działalności dumy, będą opracowywane na specjalnych konferencjach, w których pod przewodnictwem prezydenta biorą udział: wiceprezydent dumy, prezydenci komisyj, sekretarz dumy i jego zastępca.

Art. XIII. Członkowie dumy rozpoczynają swój urząd uroczystą przysięgą, którą będą składali według przepisanej formułki.

Artykuł XIV. Członkowie dumy mają zupełną wolność przekonania i słowa we wszystkich kwestjach, wchodzących w kompetencję dumy.

Artykuł XV. Członkowie dumy mogą być pozbawieni swobody osobistej tylko na podstawie orzeczenia sądowego; za długi nie mogą być więzieni.

Artykuł XVI. Członkowie dumy mogą składać mandaty, muszą jednak o tem postanowieniu zawiadomić pisemnie prezydenta dumy.

Artykuł XVII. Każdy członek dumy traci mandat w następujących wypadkach: 1) W razie utraty praw obywatela rosyjskiego. 2) W razie wstąpienia do czynnej służby wojskowej lub do służby państwowej, jako urzędnik o stałych poborach. 3) W razie utraty prawa czynnego wyboru.

Artykuł XVIII. Każdy członek dumy traci mandat *ipso jure* w wypadkach przytoczonych w regulaminie wyborczym.

Art. XIX. Każdy członek Dumy traci czasowo prawo brania udziału w posiedzeniach, jeśli zostanie wydany pod sąd za zbrodnię, wymienioną w regulaminie wyborczym, albo za inne przestępstwa, które powodują *ipso jure* wyłączenie od wykonywania mandatu, albo jeśli uznany będzie za niewypłacalnego, jak długo rodzaj niewypłacalności nie jest wyjaśniony.

Art. XX. Członkowie Dumy, za przestępstwa, popełnione podczas wykonywania ich funkcji w Dumie lub w związku z temi funkcjami, odpowiedzialni są w taki sam sposób, jak członkowie Rady państwa, oraz na podstawie tych samych postanowień.

Art. XXI. Utrata mandatu członka Dumy, oraz jego czasowe wykluczenie z posiedzeń zależy od senatu.

Art. XXII. Wymienione w poprzednim artykule kwestje poruszone są w senacie na podstawie zawiadomienia prezydenta Dumy, a rozstrzygane w pierwszym departemencie Rady państwa przez zwykłą większość głosów.

Art. XXIII. Członkowie Dumy otrzymują ze skarbu państwa podczas trwania sesji po dziesięć rubli dziennie. Oprócz tego otrzymywać będą zwrot kosztów dwa razy rocznie za podróż z miejsca zamieszkania do Petersburga i z powrotem, przyczem za każdą wiorstę liczyć się będzie 5 kopiejek.

Art. XXIV. Ministrowie i kierownicy poszczególnych departamentów nie mogą być członkami Dumy, ale mają prawo brać udział w jej posiedzeniach i udzielać wyjaśnień w sprawach wchodzących w ich zakres działania; czynić to mogą bądź osobiście, bądź za pośrednictwem innych funkcjonarjuszy.

Art. XXV. Jeżeli *plenum* Dumy lub która z jej komisji uzna za potrzebne zażądać wyjaśnienia od ministra lub szefa departamentu, to oni obowiązani są złożyć wymagane wyjaśnienia.

Art. XXVI do XXXII dotyczą kancelarji i sekretarjatu Dumy.

Art. XXXIII. Kompetencji dumy podlegają:
1) Wszystkie kwestje, odnoszące się do wydawania nowych ustaw, oraz zmian, uzupełnień, czasowego zniesienia lub zupełnego zniesienia istniejących ustaw i wreszcie ustanawianie, zmiana i zno-

szenie etatów urzędniczych z ich odnośnymi budżetami.

2) Budżety ministerjów i odziałów administracyjnych, budżet państwa, oraz wszystkie wydatki, nieprzewidziane w budżecie.

3) Sprawozdanie najwyższej kontroli w sprawie zużytkowania budżetu państwowego.

4) Wszystkie sprawy, odnoszące się do sprzedaży części publicznych dochodów i dóbr państwowych.

5) Budowa kolei przez państwo.

6) Tworzenie towarzystw akcyjnych, w tych wypadkach, w których zakładający potrzebują zwolnienia od istniejących ustaw.

7) Wszystkie kwestje, które zostaną dumie przedstawione przez specjalne cesarskie ukazy.

Art. XXXIV. Duma ma prawo zainicjować i wypracować projekty ustaw, dotyczących zniesienia lub zmiany istniejących ustaw i wydania nowych ustaw. Te projekty ustaw nie mogą (!!!) naruszać podstaw istniejącego porządku w państwie, o ile te są ustanowione przez ustawy zasadnicze państwowe.

Art. XXXV. Duma ma prawo zwracać do ministrów i przełożonych rozmaitych działów administracyjnych z prośbą(!)o wyjaśnienia o działalności wzmiankowanych funkcjonarjuszów, co do których duma sądzi, że naruszyli istniejące ustawy.

Art. XXXVI. Wszystkie sprawy, postanowione do obrad w dumie, będą przedkładali ministrowie, przełożeni rozmaitych działów administracyjnych i sekretarz stanu.

Art. XXXVII. Wszystkie kwestje mają być przedyskutowane naprzód w komisjach, a potem na plenarnem posiedzeniu.

Art. XXXVIII. Posiedzenia plenarne wyznacza, otwiera i zamyka prezydent dumy, posiedzenia komisyj tychże przewodniczący.

Art. XXXIX. Prezydent dumy ma prawo, przerwać mowę członka dumy, jeżeli ta zakłóca porządek lub narusza poszanowanie ustaw. Prezydent przerywa i zamyka posiedzenie.

Art. XL. Jeżeli członek dumy wykroczy przeciwko porządkowi, może być usunięty z posiedzenia albo wykluczony czasowo z dumy, aż do oznaczonego terminu. Członek dumy zostaje usunięty z posiedzenia na podstawie uchwały komisji, albo pełnej dumy, podczas gdy wykluczenie z dumy na pewien czas może być dokonane tylko na podstawie uchwały pełnej dumy.

Art. XLI. Na posiedzenie dumy i jej komisji publiczność nie ma wstępu.

Art. XLII. Prezydent dumy ma prawo dopuszczać reprezentantów prasy na pełne posiedzenia, z wyjątkiem tajnych, jednakowoż tylko po jednym z każdego dziennika.

Art. XLIII. Prezydent dumy ma prawo zarządzić tajne posiedzenie, jeżeli dotyczący minister, któremu zostanie przedłożona sprawa będąca w toku obrad, oświadczy, że stanowi ona tajemnicę państwową.

Art. XLIV. Sprawozdania o wszystkich pełnych posiedzeniach dumy, spisane przez zaprzysiężonych stenografów, mogą być za zezwoleniem prezydenta ogłoszone w dziennikach; wyłączone są od tego sprawozdania z tajnych posiedzeń.

Art. XLV. Sprawozdania o tajnych posiedzeniach mogą być ogłoszone w całości lub częściowo tylko za pozwoleniem prezydenta dumy, jeśli tajne posiedzenie odbyło się na jego zarządzenie, albo ministra, względnie szefa departamentu, jeśli tajne posiedzenie odbyło się z jego inicjatywy.

Art. XLVI. Minister względnie przełożony oddziału może w każdym stadjum cofnąć z pod obrad dumy przedłożoną dumie przez niego sprawę. Odnośnie do kwestyj, poruszonych przez własną legislatywną inicjatywę dumy, może minister lub szef departamentu tylko wówczas je cofnąć, jeżeli plenarne posiedzenie dumy przyzwoli na takie zarządzenie.

Art. XLVII. Za uchwałę dumy należy uważać każde zapatrywanie posiedzenia plenarnego, poparte przez większość członków. W tej rezolucji niegodzenie się dumy na przedłożony projekt ustawy ma być kategorycznie wypowiedziane; przedłożone przez dumę zmiany mają być w dokładny sposób sformułowane.

Art. XLVIII. Przedyskutowane przez dumę projekty ustaw będą przedkładane Radzie państwa wraz z odpowiednią uchwałą. Po obradach w Radzie państwa będzie uchwała jej wraz z uchwałą dumy przedkładaną cesarzowi, wyjąwszy wypadku, wymienionego w art. XLIX.

Art. XLIX. Projekty ustaw, odrzucone większością dwóch trzecich głosów na plenarnych posiedzeniach dumy i Rady państwa, zostaną odesłane do odnośnego ministerstwa, celem ponownego przedyskutowania i ponownego przedłożenia do ustawowych obrad, w razie jeżeli car się zgodzi.

Art. L. W razie gdyby Rada państwa nie mogła przyjąć uchwały dumy, może być odnośna sprawa na podstawie uchwały plenarnego posiedzenia Rady państwa przedłożoną specjalnej komisji, której członkowie będą wybierani na pełnych posiedzeniach dumy i Rady państwa, z obu ciał w równej liczbie. Ta komisja pracuje pod przewodnictwem prezydenta Rady państwa lub przewodniczącego jednego z departamentów i ma na celu doprowadzenie do pogodzenia zapatrywania Rady państwa i uchwały dumy.

Art. LI. Elaborat specjalnej komisji, zawierający porozumienie, zostaje przedłożony naprzód plenarnemu posiedzeniu dumy, a następnie plenarnemu posiedzeniu Rady państwa. Jeżeli specjalna komisja nie osiągnie porozumienia, ma być sprawa bezpośrednio odesłaną na plenarne posiedzenie Rady państwa.

Art. LII. W razie niemożebności odbycia posiedzenia dumy z powodu niedostatecznej liczby członków, obrady będą odłożone na następne posiedzenie, które ma się odbyć najdalej do 2 tygodni potem. Jeżeli po upływie tego terminu kwestja znowu z powodu niedostatecznej liczby obecnych nie będzie mogła przyjść pod dyskusję, to dotyczący minister ma prawo odnośną sprawę przedłożyć Radzie państwa bez konieczności powzięcia uchwały.

Art. LIII. Jeżeli car uzna obrady dumy nad przydzielonym jej przedmiotem za zbyt rozwlekłe, ma Rada państwa wyznaczyć ostateczny termin, do którego duma ma powziąć uchwałę. Gdyby duma do oznaczonego terminu nie powzięła uchwały, to Rada państwa będzie mogła obradować nad dotyczącą kwestją, bez potrzeby uchwały dumy.

Art. LIV. Wnioski o zmianę istniejących ustaw lub istniejącego projektu ustawy muszą być doręczane pisemnie prezydentowi dumy przez członków dumy. Jeżeli podobny wniosek jest podpisany przynajmniej przez 30 tu członków, musi prezydent ten wniosek przydzielić pod obrady odpowiedniej komisji.

Art. LV. Czas obrad nad podobnymi wnioskami musi być podany do wiadomości ministrowi, względnie dotyczącemu szefowi departamentu, który musi otrzymać odpis tego wniosku wraz z wszystkiemi allegatami.

Art. LVI. Jeżeli minister albo szef administracji, w porozumieniu z dumą, uważa za konieczne zniesienie, zmianę lub ogłoszenie ustawy, to obejmuje owo przeprowadzenie tej kwestji w drodze ustawowej.

Art. LVII. Jeżeli minister nie zgadza się, ale komisja a następnie duma na plenarnem posiedzeniu większością 2/3 głosów wniosek przyjmą, musi prezydent dumy sprawę skierować do Rady państwa, a stamtąd do cara. W razie jeżeli car zarządzi dalsze ustawowe traktowanie sprawy, to

---

„Jak się pan radca żenił"?

POWIEŚĆ

przez Artura Gruszeckiego.

77 (Ciąg dalszy).

Spojrzał na nią złem okiem i na twarzy jego odmalowało się złośliwe zadowolenie z usłyszanego pytania:

— W urzędzie jestem tylko urzędnikiem i przestrzegam ściśle przepisów, a one najwyraźniej zabraniają załatwienia jakichkolwiek prywatnych interesów. Więc jeśli w mojem biurze otrzymam list prywatny, odkładam czytanie na później, gdy przyjdę do mego prywatnego mieszkania.

— I dlatego nie otworzył pan mego bileciku? spytała, lekko blednąc z gniewu.

— Zasada jest, albo jej niema, a ja mam zasadę i według niej postępuję zawsze.

Matka, widząc rozdrażnienie Romci, przemówiła łagodząco:

— Moje dziecko, skoro pan radca ma taką zasadę, to trudno... Spodziewałyśmy się jednak, że pan uwzględni bilecik Romci, która nie znała zasady pana radcy.

— Nie mogłem, pani radczyni dobrodziejko. Urząd jest dla mnie miejscem świętem, a ja jestem stróżem praw i przepisów, nie przyjmuję też absolutnie żadnych protekcji.

— No, znów tak dalece — uśmiechnęła się drwiąco — przecież i mąż mój jest radcą sądu wyższego, a jednak na sprawiedliwe i słuszne prośby robi pewne ulgi.

— Wolno panu radcy dobrodziejowi, ale ja nie mogę. Sam nawet hrabia przyjechał do mnie z propozycją i prośbą, abym odstąpił od mojej zasady... i odmówiłem samemu hrabiemu.

— Zdawało mi się — przerwała Romcia z przekąsem, — że ja dla pana więcej znaczę, aniżeli sam hrabia.

— I tak jest... a jeśli dałem ten przykład, to tylko dlatego, że nie znam urzędnika, któryby się oparł prośbie hrabiego, a jednak ja nie uległem.

— A gdybym pana poprosiła bardzo gorąco, bardzo szczerze... czy odmówiłby pan mnie?

— Wszystko zrobię, co pani zechce, ale urząd jest dla mnie nietykalny.

— Tak?... A więc pan postępuje niesprawiedliwie, bo każda bezwzględność jest niesprawiedliwością... nawet samo prawo łagodzi wyroki, następstwa... a pan chce stać ponad prawem.

— O ile prawo dopuszcza złagodzenia, ja stosuję się do tego.

— A owa urojona zapłata za nieistniejący sklep czy była sprawiedliwą?

Malawskiego drażniły słowa Romci, to bladł, to czerwieniał, czuł, że lada chwila wybuchnie gniewem, wysilał jednak całą wolę, aby się powstrzymać, bo jeśli zerwie, to pójdzie na marne jego dotychczasowe staranie się o Romcię, nie ożeni się we właściwym czasie, a już doniósł Struzikowi o tem; ludzie wezmą go na języki; i gdy to wszystko obliczył, postanowił uzbroić się w cierpliwość, pocieszając się w myśli, że przyjdzie kiedyś czas zemsty.

Równocześnie matka i córka, zauważywszy stanowczy ton Malawskiego, bez słów porozumiały się ze sobą i zgodnie postanowiły nie doprowadzać rzeczy do zerwania, można mu dokuczyć, dogryźć, ale nie można zrywać, trudno bowiem o lepszą partję.

Zamiast do Romci zwrócił się Malawski do matki:

— Brat pani radczyni dobrodziejki nie zawiadomił dyrekcji o zamknięciu sklepu, a przepis wymaga tego wyraźnie, w przeciwnym razie musi zapłacić za cały rok. Nie mogłem nic więcej uczynić, jak tylko zaproponowałem mu, że ja sam zapłacę, jeśli tego sobie życzy, ale o jakichś ulgach nie może być mowy.

Te słowa zrobiły dodatnie wrażenie i matka zawołała:

— Słyszysz Romciu! sam pan radca chciał zapłacić... to było szlachetnie, ale na szczęście mój brat nie jest w potrzebie... to dziś bogaty człowiek.

Tę wiadomość przyjął znów Malawski z zadowoleniem, bo zawsze to przyjemniej i wygodniej, gdy żona ma bogatych krewnych i już łaskawszem okiem patrzał na radczynię.

— Moja mamo, nie wątpiłam ani na chwilę, że pan memu wujowi chciał szczerze pomódz i wybawić go z kłopotu... i nie z tego powodu czuję się obrażoną, a nawet gniewam się na pana.

Malawskiemu zabłysły oczy z pasji, zmierzył ją wzgardliwie, przez chwilę milczał z zaciętemi ustami i siląc się na spokój wycedził:

— Więc pani się gniewa?... Czuje się obrażoną?... To ciekawe i o co?

— Ach, to takie panieńskie pretensje — powiedziała matka z uśmiechem pobłażania — to chmurka chwilowa, kaprys, a potem słońce zabłyśnie.

— Pani radczyni dobrodziejko, ja z zasady lubię jasne, wyraźne sytuacje. Nie znoszę niedomagań, domyślników, co jest, to jest; co ma być, niech będzie.

Nastało chwilowe milczenie. Gdyby Romcia posłuszna była swemu temperamentowi i nie obawiała się zerwania stanowczego, byłaby mu nie oszczędziła ostrych wymówek, groźby rozstania, objawów swego gniewu, ale odczuła instynktownie, że na razie nie posiada dość wpływu i władzy nad nim.

Malawskiego aż podnosiła z fotelu pasja, bo ta Romcia, bezposażna panna, którą on zaszczycił swym wyborem, która tylko dzięki jemu otrzyma pozycję i znaczenie, ona śmie mu okazywać jakieś fochy, kaprysy... Nieustannie powtarzał sobie w myśli: muszę się ożenić! i na swe uspokojenie przywoływał obraz Struzika, a znów pocieszał się: nauczę ja cię po ślubie!... Odechce się tobie gniewów!

(Ciąg dalszy nastąpi).

ostateczne wypracowanie projektu ustawy ma być poruczone ministrowi, względnie dotyczącemu szefowi sztabu.

Art. LVIII. Interpelacje, żądające wyjaśnień w sprawie czynności ministra lub szefa sekcji, albo od dotyczących urzędów, co do których zachodzi podejrzenie naruszenia ustawy, muszą być wręczane prezydentowi przez członków dumy. W tych interpelacjach musi być wyrażone, która ustawa i pod jakim względem została naruszoną. Jeżeli interpelację podpisało przynajmniej 30 członków, musi ją prezydent przedłożyć plenum dumy.

Art. LIX. Jeżeli interpelację przyjęto większością głosów, interpelacja ta musi być przedstawioną ministrowi lub szefowi sekcji.

Art. LX. Najdalej do miesiąca po przyjęciu interpelacji muszą ministrowie lub szefowie sekcji dać dumie żądane wyjaśnienia, względnie podać powody, dlaczego nie mogą dać wyjaśnień.

Art. LXI. Jeżeli duma nie uzna większością 2/3 głosów odpowiedzi na interpelację za wystarczającą, kwestja zostanie przez Radę państwa carowi przedłożoną.

Art. LXII. Szczegóły wewnętrznej organizacji dumy, zostaną podane do powszechnej wiadomości przez senat.

Ukaz do senatu.

Petersburg 19 sierpnia. (P. a. t.) Ukaz do senatu z datą dzisiejszą, zarządza ogłoszenie manifestu w sprawie utworzenia gos. dumy i zaznacza zarazem, że wszystkie kwestje, dotyczące organizacji systemu rządowego, będą musiały być dumie przedkładane. W końcu unieważnia ukaz ten ukaz wydany 18 lutego 1905 r. w tej samej sprawie.

Cesarz w Ischlu.

Ischl. — Dawniej cesarze austrjaccy rezydowali latem w Badenie. — 49 lat w Ischlu. — Polowanie, praca, rodzina i znowu praca. — Zabawy z wnuczętami.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm*) pisze:

Miasteczko górno-austrjackie Ischl zawdzięcza rozgłos wszechświatowy cesarzowi Franciszkowi Józefowi. Bez mała przed pół wiekiem monarcha obrał tę miejscowość uroczą za siedzibę letnią.

Zerwał z tradycją dziada i stryja. Cesarz Franciszek i cesarz Ferdynand spędzali lato w Badenie pod Wiedniem. Od 1815 r. do 1848 r. Baden mógł śmiało rościć pretensję do miana »letniej stolicy Austrji«. Dzięki pobytowi monarchów, kanclerza Metternicha, dworu, dyplomatów, całego świata eleganckiego, ludność porastała w pierze, miasto zyskiwało eleganckie pałacyki, rosło, zagarniało gminy sąsiednie. Jeszcze dzisiaj żyje z procentów kapitału, jaki zebrało w pierwszej połowie XIX. wieku.

W kilka lat po rewolucji 1848 roku, młody cesarz, namiętny myśliwy, upodobał sobie Ischl, środowisko Salzkammergutu, teren, rojący się od wszelkiej zwierzyny. — Po raz pierwszy zjechał cesarz do Ischlu wraz z rodziną w 1856 roku. — I odtąd dwór, dyplomacja, możni tego świata, wszyscy żądni łaski pańskiej porzucili Baden. Przenieśli się do Ischlu. Ludność miasteczka zaczęła zbierać grosze. Nigdy przedtem niewidziany dobrobyt zawitał pod dachy.

Sprawca tej zmiany w losach drobnej mieściny, cesarz Franciszek Józef uważa miesiące spędzone w Ischlu, za najszczęśliwsze swego życia. Piątkowy *Fremdenblatt* przynosi bardzo zajmujący opis trybu życia monarszego na letniem mieszkaniu. Przytoczymy najważniejsze szczegóły.

Cesarz poświęca czas trzem rzeczom: pracy państwowej, przebywaniu z rodziną, polowaniu. To ostatnie utrzymuje go w zdrowiu, darząc duszę i ciało rzeźkością elastyczną.

Kładzie się spać wcześnie, zanim zmrok zapadnie. Często śpi twardo już o godz. 8 wieczorem. Ale też wstaje do dnia, zaraz po 3 nad ranem. Je prędko śniadanie. Następnie przyjmuje dwóch sekretarzy z kancelarji gabinetowej wojskowej i z kancelarji gabinetowej cywilnej. Przedkładają cesarzowi raporty najwyższych władz wojskowych i cywilnych, przywiezione późnym wieczorem z Wiednia przez dwóch kurjerów. Jeżeli cesarz uzna potrzebę zmienienia „najwyższej rezelucji“, odmawia podpisu i krótko wyjaśnia ustnie lub pisemnie sekretarzom, jakie zmiany należy poczynić.

Po odejściu sekretarzy, cesarz jedzie na polowanie. Jest myśliwym zawołanym. Strzela celnie. Korzysta przecież tylko z tych trofeów myśliwskich, które mu się istotnie należą. Różni się na tym punkcie bardzo od wielu panów, lubiących się popisywać tem, czego nie zabili.

Przed 7 rano jest już z powrotem. Udaje się na Mszę, która punkt o 7 celebruje w kaplicy biskup ks. Mayer. Wtedy po raz pierwszy widzi obie córki: księżnę Gizelę bawarską i arcyksiężnę Marję Walerję.

Po Mszy udaje się do gabinetu. Tu czekają go znowu sekretarze z papierami, przywiezionymi przez nowych kurjerów, przybywających z Wiednia codziennie o godzinie 7 minut 20 rano. Pracuje do południa.

Tylko jedna wiadomość potrafi oderwać go od pracy: gdy strzelcy przyniosą nowinę, iż w pobliskich lasach widziano jelenia. Wówczas cesarz zrzuca mundur, ubiera się w kurtkę strzelecką, i sam, bez świty, na lekkim wózku podąża w góry. Powozi przyboczny woźnica, Walter, ongi fjakier wiedeński, teraz od szeregu lat nadworny i ulubiony woźnica.

O godz. wpół do 3 popołudniu obiad w gronie rodziny z wszystkimi wnukami, o ile one dorastają do stołu. — Przez cały rok cesarz jada obiad sam. Tylko w Ischlu pozwala sobie na rozkosze życia rodzinnego. Wśród rozmowy spędza cesarz czas aż do 4.

O tej godzinie udaje się z dziećmi arcyksiężnej Marji Walerji na ich plac zabaw. Tutaj bawi się jako dziadek z wnuczętami, nie zważając ani na czas, ani na etykietę. Są to jego i wnucząt chwile najweselsze w ciągu całego dnia. Często obydwaj zięciowie cesarza i starsze wnuki, książęta bawarscy, przyłączają się do owych zabaw.

Olbrzymi, gęsty park zasłania bawiących się przed oczyma natrętnych.

Z WARSZAWY.

Warszawa 18 sierpnia.

Śp. Jurgielewicz. — Nieudolna organizacja partji rewolucyjnych. — Nieudany strejk polityczny.

Pogrzeb zamordowanego przez policję Olgierda Jurgielewicza odbył się w czwartek, w sposób bardzo uroczysty, a w naszych warunkach niezwykły. Oto o godz. 4 zrana przed kaplicą przedpogrzebową, znajdującą się przy szpitalu Dzieciątka Jezus, zajechał 4 o konny karawan. Zmrok nocny jeszcze panował, gdy przy świetle żółtych płomieni świec, niesionych przez żałobników, ruszył kondukt, poprzedzony przez osławionego pomocnika komisarza Zankowa. Wśród biorących udział, oprócz najbliższej rodziny, której płacz i łkania wywierały straszne poprostu wrażenie (matka i 70-cio letnia siwowłosa babka) znajdowali się przedstawiciele partyj rewolucyjnych i robotniczych. Na ulicy Dzikiej, naprzeciw idącego pogrzebu, wystąpił na czele silnego oddziału wojskowego pomocnik oberpolicmajstra podpułkownik Zejfarth, znany łapownik i pijak. Eskorta ta wojskowa towarzyszyła aż do samego grobu, w którym złożono zwłoki śp. Jurgielewicza. Mimo widocznej prowokacji policji, której wkroczenie na cmentarz wraz z rotą wojska mogło mieć jedynie tę cechę, spokój nie został zakłócony.

Śmierć śp. Jurgielewicza, nawiasem mówiąc, 18-o letniego młodzieńca, wydalonego za krnąbrność z jednego z zakładów prywatnych naukowych, stwierdza dosadnie o jak najgorszej organizacji większości partji rewolucyjnych. Tylko zupełnej nieudolności i indolencji policji rosyjskiej, którą zresztą zawsze przekupić można, przypisać można fakt, że partje te istnieją. Jaskrawym przykładem w tym kierunku jest śmierć Jurgielewicza.

WINA I POKUTA

80 (Ciąg dalszy).

— Cierpliwości, kochana matko, dowiesz się o wszystkiem później. Wierzaj mi tylko, że to nie bardzo miły interes — dodał z westchnieniem.

— Sądzę jednak, Klemensie, że nie dla ciebie jest niemiłym.

— Dla żadnej z osób wmieszanych w to nie jest miły — odpowiedział zamyślony — smutna to historja od początku do końca; ja nie gram w niej głównej roli, matko, jak się skończy, nie będziemy myśleć inaczej o niej, tylko jak o czarnej chmurze, przeszłej przez nasze życie, a wtenczas powiem, matko, żem spełnił mój obowiązek. Kochana matko, nie trwóż się niczem — dodał— na jakiś czas musi to pozostać tajemnicą; uzbrój się w cierpliwość i ufaj mi.

— Dobrze, mój kochany — mówiła p. Austin — ufam ci zupełnie, bo wiem, żeś poczciwy. Nie lubię jednak sekretów, Klemensie — źle wpływają na mój humor.

Więcej już nie mówiono o tem; ułożono tylko, że pani Austin z Małgorzatą przygotują się do wyjazdu w hrabstwo Warwick na początku przyszłego tygodnia, to jest, kiedy Klemens będzie zupełnie wolnym od wszelktch zobowiązań względem pp. Dunbar, Dunbar i Balderby. Małgorzata czekała z wielką niecierpliwością chwili, w której Klemens będzie miał czas pomagać jej usilnie w bolesnym obowiązku, jaki jej pozostał do spełnienia: wykryciu zbrodni Henryka Dunbara.

— Pojedziesz z moją matką do Shorncliffe — mówił do niej Klemens wieczorem po rozmowie z wdową — pojedziesz z nią, Małgorzato, pod pozorem małej przejażdżki dla przyjemności. A gdy raz już tam będziemy, potrafimy urządzić się tak, aby widzieć pana Dunbara. Jest on teraz więźniem niejako w Maudesley-Abbey, skutkiem następstw wypadku na koleji. Balderby utrzymuje jednak, że Dunbar nie tak znów jest chory, aby nie mógł przyjmować odwiedzających go. Będziemy zatem mogli coś wymyśleć, abyś się koniecznie z nim zobaczyła. Wszakże trwasz ciągle w zamiarze widzenia Henryka Dunbara?

— Ciągle — odpowiedziała Małgorzata po niejakim namyśle. — Chcę go widzieć. Muszę spojrzeć oko w oko człowiekowi, którego mam za zabójcę mego ojca. Nie wiem, jak się to dzieje, ale ta myśl nie daje mi spokoju od chwili, w której się dowiedziałam o tej okropnej podróży do Winchester, od chwili, w której się dowiedziałam, że ojciec mój został zamordowanym, podróżując z Henrykiem Dunbar. Być może, że lepiejby było, jak utrzymujesz, być ostrożną, czekać, żeby nie spłoszyć tego człowieka. Ale ja nie czuję się zdolną do rozważnego postępowania, ja chcę go widzieć, chcę mu spojrzeć w oczy i zobaczę, czy wytrzyma moje spojrzenie.

— Zobaczysz go zatem, kochana przyjaciółko. Instynkt kobiecy wart nieraz więcej, niż rozum mężczyzny. Zobaczysz się z Henrykiem Dunbar. Jestem najpewniejszy, że mój dawny przyjaciel uniwersytecki, Artur Lovell, pomoże mi z całego serca. Byłem u ajentów policyjnych i opowiadałem im szczegółowo, jak nam się Dunbar wymknął w Saint-Gundolph-Lane; wzruszyli tylko ramionami i przyznali, że istotnie to uderzające, ale nie wystarcza do rozpoczęcia jakichś kroków. Artur Lovell pomoże nam lepiej, niż ktokolwiek inny, bo był na śledztwie i przy badaniu świadków z Winchester.

Gdyby Małgorzata i Klemens mieli inny jaki powód do odbycia podróży do Shorncliffe, niż ten, dla którego jechali w hrabstwo Warwick, podróż ta mogłaby być dla nich przyjemnością. Dla Małgorzaty, siedzącej wygodnie w wagonie pierwszej klasy, obok człowieka, którego kochała, podróż ta miała przynajmniej jakąś nowość. Do tej bowiem chwili podróże jej były nudne w wagonach trzeciej klasy, w których podróżni są niepokojeni gwałtownymi przeciągami powietrza i hałaśliwym sąsiedztwem wśród atmosfery przepełnionej mdlącymi wyziewami różnych trunków. Wiodła wówczas życie mozolne i nieraz musiała się rumienić ze wstydu. Nową więc było teraz dla niej rzeczą siedzieć spokojnie i przyglądać się łąkom, miasteczkom białym, przesuwającym się w odległości; patrzeć na lasek tu i ówdzie, to znów na wioski i niebieskie wody, odbijające się od zimowego słońca. Nowością było dla niej czuć się kochaną przez osoby, których umysł nie był skwaszony gorzkiemi wspomnieniami obelg i zbrodni. Nowością było dla niej słyszeć łagodne głosy, czułe słowa i oddychać czystem i jasnem powietrzem, które otacza osoby, żyjące uczciwie i w bojaźni Bożej.

Ale rzadko się zdarza, aby tam, gdzie świeci słońce, nie było cienia. Cień, zastępujący teraźniejszą chwilę życia Małgorzaty, byłto obowiązek straszny, który wkrótce trzeba będzie spełnić, zanim będzie mogła podziękować Bogu za jego dobroć i swoje szczęście.

Pociąg stanął w Shorncliffe zaraz po południu. Klemens Austin najął stary, ale obszerny powóz i zawiózł swoje towarzystwo do starego hotelu »Pod Jeleniem«.

Hotel »Pod Jeleniem« był bardzo wygodny i po dawnemu urządzony. Kiedyś, gdy jeszcze chodziły dyliżanse, wielkiej używał wziętości; wjeżdżano do niego przez wielką bramę, pod którą kiedyś przejeżdżały pompatycznie publiczne powozy, noszące nazwy: »szybkich« i »elektrycznych«. Dom był stary i rozległy, z długimi korytarzami, szerokimi schodami o dębowych politurowanych poręczach, a schody już dobrze zużyte. Pokoje obszerne i wysokie; półokrągłe okna były czyste i przejrzyste. Jedyna rzecz, jaką możnaby zarzucić temu hotelowi, było to, że zanadto wielki w nim panował porządek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jak wiadomo, w ubiegły piątek o godz. 10 wieczorem wykryto tajną drukarnię *Proletarjatu* w mieszkaniu przy ul. Zórawiej Nr 25. Wiadomość ta lotem błyskawicy rozbiegła się po mieście, tak, że około godz. 10 o fakcie tym, jak i o aresztowaniu przy tej sposobności 14 osób, powiadomione były wszystkie redakcje. Tymczasem jeden z głównych działaczy w tej sprawie Olgierd Jurgielewicz o aresztowaniach tych jak i »wykryciu« przez policję drukarni nie został uwiadomiony, tak, że nazajutrz tj. w sobotę około godz 10, nie wiedząc o niczem, udał się do lokalu drukarni. Na widok żandarma, otwierającego mu drzwi, Jurgielewicz chciał uciec, lecz żandarm strzelił doń z rewolweru. Mimo rany w nodze Jurgielewicz zbiegł na dół i począł uciekać w kierunku ulicy Marszałkowskiej. Uciekającego spostrzegli umieszczeni w bramie *vis a-vis* domu Nr 25 policjanci z rewirowym na czele. Zaczęli doń strzelać. Jurgielewicz, ugodzony 10 kulami, padł śmiertelnie raniony w brzuch. Mimo ciężkiego stanu zdrowia policja pieszo poprowadziła go do lokalu XI cyrkułu na Nowym Swiecie (blisko kilomter drogi!!). Tam mdlejącego lano wodą, by spisać zeń protokół. Dopiero po indagacji, trwającej blisko półtorej godziny, wezwano do rannego Pogotowie ratunkowe, które go przewiozło do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie w poniedziałek umarł. Zaznaczyć trzeba, że w szpitalu mimo oświadczenia lekarzy, że rana jest śmiertelną i że śmierć niebawem nastąpi, policja nie pozwoliła dostąpić rodzinie do łoża umierającego.

Na pogrzebie miałem sposobność rozmawiania z kilku uczestnikami właśnie tej partji (socjalna demokracja), do której należał zmarły. Ludzie ci, mimo całego swojego młodzieńczego zapału, uznali słuszność moich zarzutów co do braku organizacji, twierdzili jednak, że policja warszawska jest jeszcze gorzej zorganizowana, a co ważniejsza, jest zdemoralizowaną skutkiem ciągłych zabójstw, dokonywanych na jej przedstawicielach. Rozmowę naszą zakończyli następującą apostrofą: »Olgierd został zabity, ale my go pomścimy, znamy dobrze nazwiska jego morderców, dostaną oni wyroki śmierci«.

Ten zupełny brak organizacji naszych partji rewolucyjnych ujawnił się dzisiaj w całej pełni. Wczoraj od rana w tysiącach egzemplarzy rozrzucano podpisane przez socjalną demokrację Polski i Litwy proklamacje, wzywające do ogólnego strejku jednodniowego politycznego dla zamanifestowania solidarności z działaczami w Białymstoku, gdzie, jak wiadomo, w ostatnich dniach dokonano strasznych rzezi. Strejk miał być urządzony dzisiaj, t. j. w piątek, w tym celu delegaci socjalnej demokracji i »Bundu« obeszli redakcje pism porannych żądając zaprzestania pracy i niewydawania na ten dzień gazet. Tymczasem w czwartek wieczorem, gdy okazało się, że Polska partja soc. z zamierzonym strejkiem nie solidaryzuje się, że doń ręki nie przyłoży, naczelnicy socjalnej demokracji oświadczyli, że to... nie oni chcieli urządzić strejk, a tylko kilku członków tej partji działało na własną rękę. Wobec tego strejk się nie udał. Niewątpliwie i przy najusilniejszem współdziałaniu wszystkich partji nie udałaby się tego rodzaju manifestacja ze względu na wielką niepopularność strejków politycznych, zwłaszcza takich, wyrażających protest przeciwko krwawym wypadkom w Białymstoku, który nas w gruncie rzeczy nie obchodzi — niemniej fakt uchylenia strejku dowodzi zupełnego braku organizacji wśród tej niewątpliwie najbardziej czynnej partji rewolucyjnej.

W olbrzymiej fabryce żelaza: Lilpop Rau Loevenstein, mimo ustępstw zarządu robotnicy nie wrócili do pracy. Chodzi im obecnie o interwencję zarządu w sprawie uwolnienia z więzienia delegatów robotniczych aresztowanych przez policję. Zdaje się, że w tej sprawie zarząd niewątpliwie nic nie będzie mógł zrobić.

* * *

W odpowiedzi na odezwy Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, nawołujące do strejku, wydał Narodowy Związek robotniczy następującą proklamację:

Rodacy!

Socjal-demokraci wydali rozkaz Warszawie, żeby dziś zastrejkowała. Warszawa ma wdziać żałobę po zabitych w Białymstoku żydach.

Warszawiacy! Czy nasze miasto już zupełnie jest pod komendą socjalistów? Czyż istotnie ich żałoba jest naszą żałobą?

Rodacy! Socjal-demokraci wojują rewolwerami i hasłem »precz z Polską«! Pokażmy im dziś, że Warszawa nie ulęknie się gróźb i gwałtów socjalistycznej międzynarodówki; pokażmy im, że lud warszawski walczy i ponosi ofiary jedynie w imię Polski.

Warszawa dziś chce pracować i pracować będzie wbrew socjalistom!

Precz ze strejkiem powszechnym!

Niech żyje POLSKA!!!

Warszawa, 18 sierpnia 1905 r.

Zarząd Główny Narodowego Związku Robotniczego.

Internowanie Sienkiewicza!

Już teraz nie ulega żadnej wątpliwości, że wiadomość o internowaniu Sienkiewicza przez władze rosyjskie, nie jest kaczką dziennikarską, jak można było na razie przypuszczać. Rząd rosyjski, który widocznie uważał, że zapowiadane ciągle ogłoszenie ukazu konstytucyjnego, było dlań zbyt... kompromitującem, postanowił... zrehabilitować się wobec opinji świata nowem głośnem głupstwem!

Niech wiedzą obie półkule globu ziemskiego, gdzie tylko znane jest imię Sienkiewicza, że rząd carski jest po dawnemu silny, potężny i... głupi! Że prawie jednocześnie z ukazem o zwołaniu przedstawicielstwa narodowego, potrafi światowej sławy pisarza skazać »administratiwnym poriadkom« na areszt domowy! A przytem co za sławę zyska taki zwykły jenerał od kozaków Maksymowicz, który wydał ów wyrok na Sienkiewicza!

Teraz świat cały, rozkoszujący się utworami naszego znakomitego pisarza, musi nabrać szacunku i dla przedstawiciela rządu rosyjskiego w osobie kozackiego jenerała, wobec którego Sienkiewicz jest taką samą figurą, jak pierwszy lepszy kozacki oficerzyna, skazany dyscyplinarnie na areszt domowy przez pana jenerała!

Istotnie, trudnoby chyba wymyśleć coś bardziej kompromitującego w obecnej chwili rząd rosyjski w oczach świata cywilizowanego, jak to internowanie Sienkiewicza za podpisanie memorjału, przedstawiającego jedynie postulaty narodowe Polaków.

I ta nowa kompromitacja rządu rosyjskiego może być jedynym skutkiem bezmyślnej represji, wywartej na pisarzu o wszechświatowej sławie! Trudno bowiem przypuścić, by dzikie i oszalałe ze strachu czynownictwo mogło posunąć się dalej w prześladowaniu Sienkiewicza, wobec faktu, że gwałtów tych żadną miarą niepodobnaby przecie ukryć przed oczami całego świata! Więc z góry można przewidzieć, że jedynym skutkiem tego więzienia śmiesznego niż tragicznego zarządzenia władz rosyjskich — z jednej strony będą jeszcze ściślejsze więzy serdeczne pomiędzy narodem polskim a jego największym ze współczesnych pisarzy, a z drugiej — nowa klęska moralna rządu rosyjskiego, nowa jego kompromitacja przed oczyma całego świata!

A ta kompromitacja dotknie niestety nie tylko rząd rosyjski, trzeba bowiem tu podkreślić, że wstępem do epilogu rządowego, był alarm, jaki wszczęła »liberalna« prasa rosyjska z powodu »ostrości tonu« memorjału, podpisanego przez Sienkiewicza, a głosom tym wtórowały dzienniki ugodowo stańczykowskie, również oburzające się na »ostrość tonu«, mogącą obrazić — rząd rosyjski!

Na punkcie osądzenia ostatniego memorjału, a więc i osądzenia Sienkiewicza, który go pierwszy podpisał, zeszli się razem: rząd moskiewski, liberalna(!) opinja rosyjska i... nasi ugodowcy! Za poprzek więc jenerała kozackiego spada na nich wszystkich odpowiedzialność i — kompromitacja!

LISTY LWOWSKIE.

Letnicy.

Kto tylko mógł, opuścił rozpalone bruki lwowskie... Wszystkie też piękne, otoczone lasami pobliskie klimatyczne miejscowości roją się od stołecznych letników.

Przed kilku dniami odwiedziłem jednego z tych letników pana Leona K.

Szczęśliwy inżynierze!..

Stary kawaler, rok rocznie przepada na dwa, trzy miesiące ze stolicy kraju, by wypocząć, nabrać sił do dalszej pracy... a zarazem wykorzystać w pełni ze wszelkich przyjemności, do jakich daje mu prawo poważny wiek jego.

Staropolska instytucja wojskich odżyła w jego osobie. To mąż, trochę zazdrosny, obliguje go, by nie pozwolił zbytnio zbliżać się młodym letnikom do jego przystojnej żonusi, to mama oddaje mu pod opieką swą córkę na dalszych przechadzkach, to znowu troskliwa o swego męża żona prosi kochanego pana Leona, by mąż nie pił za dużo w restauracji piwa, by nie grał wysokiego preferansa, by unikał damskiego towarzystwa...

Słowem, »kochany pan Leon« jest wyrywany na wszystkie strony. Wszędzie witają go serdecznie; przyjazne uśmiechy, przyjacielskie uściski dłoni...

Opowiadając mi o tem, mrużył lewe oko, a mimo bujny wąs jego, mogłem zauważyć lekko ironiczny uśmiech, igrający mu na ustach.

I mimowoli przyszła mi na myśl bajeczka, której treść: powierzenie staremu wilkowi opieki nad młodemi owcami!

Stary przyjacielu, nie jesteś i ty przypadkiem w podobnem położeniu?

Lecz sprawiedliwość nakazuje wyznać, że jakkolwiek słodkie może owoce zbiera pan Leon ze swej pracy, to jednak praca to ciężka, niewdzięczna, wymagająca dużych zdolności dyplomatycznych.

Usposobienie ludzkie pozostaje takie same w stolicy, jak i na letniem mieszkaniu. Wśród kolonji letników krążą tak samo, jak i we Lwowie bajeczki, ploteczki o swych sąsiadkach i sąsiadach. Ba, ponieważ dzień jest długi, żadne zajęcie nie kłopocze głowy, więc i do oczernienia bliźnich daleko więcej pozostaje czasu, niż kiedyindziej. Powstają niesnaski, kwasy... i biedny wojski zwija się jak w ukropie, by pogodzić zwaśnionych, by przygłuszyć jakąś złośliwą bardziej plotkę...

To kilka pań z prowincji pełne są oburzenia na »lwowską doktorową«, że zbyt jest dumną, to znowu pewna obywatelka, w której żyłach krew płynie senatorska, nie może ukryć swego niezontentowania, iż najbliżsi jej sąsiedzi są skromnymi tylko przemysłowcami. To piękna panna A. ściąga na się gromy wszystkich mam, że kilka razy dziennie przebiera się i że zbyt powłóczyste spojrzenia rzuca w stronę pewnego nader przystojnego stróża Temidy, naodwrót panna A. krzywiąc pogardliwie usteczka, krytykuje w gronie swych wielbicieli toalety, »pamiętające jeszcze króla Cwieczka«, a conajmniej zeszłoroczne swych nieprzyjaciółek, ich prowincjonalne zachowanie się z mężczyznami, ich ukłony, przypominające pensjonarskie dygi, słowem przyjemne miejsce klimatyczne przesiąknięte jest wprost ploteczkami i zawiścią.

Po pewnym przeciągu czasu ukłony między znajomymi coraz to zimniejsze, niewidoczniejsze, wreszcie ustają zupełnie. Cicha, podjazdowa utarczka zmienia się w otwartą, nieubłaganą wojnę. Wojujące strony unikają się już wzajemnie, nie witają się, podejrzywają swych przeciwników o najbardziej zbrodnicze zamiary, najczarniejsze instynkty. Powstają kółeczka, kółka i życie w lecistych Brzuchowicach, Janowie, czy też Pustomytach poczyna wlec się nieznośnie, nudno...

Biedny pan Leon od wczesnego ranka do późnego wieczora biega od jednego obozu do drugiego, aż wreszcie nie będąc w stanie sam tej ciężkiej, syzyfowej pracy wydołać, przybiera sobie jako sekretarza dzielnego, sympatycznego pana Wiktora, który dzięki swemu akamickiemu humorowi — pan Wiktor jest słuchaczem praw, młodzieńcem skorym do bitki i wypitki, słowem prawdziwy typ młodego polskiego akademika z ubiegłych lat dziesiątka, gdzie był czas i na naukę i wesołą lecz nieszkodliwą zabawę — logicznej perswazji, zdradzającej już teraz wielkie zdolności adwokackie, doprowadza w końcu do tego, że chociaż poważniejsze stronnictwa nie godzą się zupełnie, to jednak powstaje jaki taki *modus vivendi*, który umożliwia ustawiczne stykanie się ze sobą.

Najwięcej cieszą się młode panny. Piękna, uprzejma panna Halina Z. młodziutka, wesoła panna Barbara L. i inne, mogą znowu wieczorem zatańczyć przy dźwiękach rozbitego fortepianu, mogą znowu planować wycieczki, zabawy, festyny, gdyż kroki nieprzyjacielskie chwilowo zawieszone, wszystkie obozy łączą się napowrót w jedną całość. Młodzież męska usczęśliwiona wytęża wszystkie swe siły, by nie dać powodu do nowych zamieszek. *Lawn tennis*, krokiet, zajmuje południowe godziny, równocześnie wyznaczeni delegaci bawią mamy i ciocie, nie opuszczają ich ani na chwilę, by przypadkiem

rozmowa nie zeszła na niewłaściwe tory. Matrony, widząc zaróżowione, wesołe twarzyczki córeczek, siostrzenic, słysząc srebrzyste ich śmiechy, okrzyki radości, mimowoli wypogadzają także surowe swe oblicza, łaskawie uśmiechają się, zamieniają między sobą początkowo zimno-grzeczne uwagi, potem coraz to poufalsze zwierzenia tyczące gospodarstwa, męża, dzieci...

A opodal, jak wódz podczas bitwy czuwa nad wszystkiem »wojski« pan Leon, szczęśliwy, że zażyła harmonja panuje w małej osadzie. Od czasu do czasu rzuca wdzięczne spojrzenie w stronę »sekretarza« pana Wiktora, który zauważywszy to, wznosi dumnie głowę i odrzuciwszy w tył bujną czuprynę, prostuje się wyniośle: cała jego postać śpiewa dla siebie hymn pochwalny, że jego to zasługa, że staremu wojskiemu musiała przyjść w pomoc młodzież, by przywrócić zadowolenie i spokój?...

Czy idealna ta harmonja pozostanie jednak trwałą? Czy nic się w niej nie zepsuje znowu? Czekajmy powrotu letników, może coś ciekawego przywiozą nam z letnich mieszkań.

W każdym razie panny otoczone rojem młodzieży, pan Leon kochany przez wszystkich, pan Wiktor wzywany na wszystkie strony, wrócą do Lwowa zadowoleni i z licznym zasobem rozmów na długie, jesienne wieczory.

z. c.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś niedziela Jacka wyznawcy, Bernarda opata i Samuela proroka.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słonca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 57, zachód przypada o godz. 6 minut 51, długość dnia godzin 14 minut 14.

»Kupujcie tylko u chrześcijan!«

Z ZABORU ROSYJSKIEGO.

Bezrobocie w Warszawie. We czwartek wskutek nawiązania na nowo układów w fabryce Lilpopa, Raua i Loewensteina, stawiło się do pracy około 1.000 robotników, lecz już podczas przerwy śniadaniowej niektóre oddziały porzuciły robotę, a wkrótce wszyscy robotnicy opuścili fabrykę.

Strejk kelnerów objął tylko restauracje trzeciorzędne. Bezrobocie w pralniach panuje tylko częściowo. Większe zakłady tego rodzaju pracują. W fabrykach krawatów całkowite bezrobocie trwa w dalszym ciągu. Do porozumienia między pracodawcami a właścicielami fabryk jeszcze nie doszło.

Telegramy po polsku. *Siew.-zapadn. słowo* donosi: »Na zasadzie ostatniego okólnika naczelnika głównego zarządu poczt i telegrafów w guberniach Królestwa Polskiego wprowadzono wymianę telegramów w języku polskim bez żadnych przeszkód.

Wobec tego rozporządzenie pomienione dotknęło również okręg pocztowo-telegraficzny wileński, to jest gubernję suwalską, wchodzącą do jego składu.

Co się zaś tyczy wymiany telegramów polskich w guberniach litewskich, to w pomienionym okólniku przyrzeczono ustanowienie w najkrótszym czasie wymiany w ich obrębie telegramów w języku polskim«.

Pomoc »koleżeńska«. Dzienniki warszawskie notują następujący sympatyczny objaw ze świata robotniczego. Przed dwoma tygodniami pewien student uniwersytetu w cesarstwie, Polak, w przejeździe na dalsze studja naukowe za granicę, zmuszony był zatrzymać się w Warszawie, obliczył bowiem, iż zasoby pieniężne, jakimi rozporządza, są zbyt szczupłe i nie wystarczą mu do miejsca podróży. W celu zaokrąglenia posiadanej kwoty, młodzieniec zaciągnął się w charakterze pomocnika do murarzy, pracujących przy budowie jednego z domów i tu zarabiał rubla dziennie. W czwartek przy wypłacie otrzymał swoją należność i żegnał towarzyszów pracy, zbliżał się bowiem termin zapisu na wszechnicę zagraniczną. Murarze domyślając się, iż i teraz jeszcze fundusz uciułany przez studenta nie wystarczy mu w zupełności, pomimo jego protestu, zorganizowali składkę, do której należeli wszyscy pracownicy kielni i doręczyli mu pieniądze. »Gdy pan będziesz miał, odeślesz nam«, mówiono, żegnając kolegę, rozczulonego do głębi serca tym objawem współczucia.

Z KRAJU.

Kradzież wotów. W Kalwarji Zebrzydowskiej podczas odpustu Matki Boskiej Wniebowzięcia, szajka złodziejska skradła kilkadziesiąt wotów srebrnych. Śledztwo przeciw sprawcom jest w toku; zdołano już kilka sztuk skradzionych przedmiotów ocalić, ale główny sprawca kradzieży dotąd jeszcze nieujęty.

Krynica 18 sierpnia. Teatr poznański dał w ubiegłym tygodniu „Dom otwarty", „Gwiazdę Syberji", „Intratną posadę", „Warszawiankę" i „Zaczarowane Koło" z współudziałem p. Nowackiego z lwowskiego teatru.

Na dochód wdów i sierót po uczestnikach powstania z r. 1863 odbyła się w niedzielę na deptaku tombola, która przy sprzyjającej pogodzie udała się świetnie. Na dochód budowy pomnika A. Mickiewicza w Krynicy odbył się festyn, który również powiódł się bardzo dobrze.

Dziś odbył się w Domu zdrojowym koncert p. Bohuss Hellerowej z współudziałem p. Nowackiego artysty sceny lwowskiej i dyrektora muzyki zdrojowej pana Wrońskiego.

Nowa fabryka tytoniu. W Monasterzyskach od dwóch tygodni rozpoczęła się budowa nowej fabryki tytoniu, kosztem 1.500,000 koron. Budowa nowej fabryki odbywa się pod nadzorem sekretarza skarbowego p. Karola Nowaka.

Aresztowanie handlarki żywym towarem. Policja lwowska trafiła na ślad handlarzy żywym towarem, — prowadzących swój wstrętny proceder na szeroką skalę. Na trop zbrodni trafiono zupełnie przypadkowo. Przed kilkoma dniami zamieszkała w jednym z drugorzędnych hoteli lwowskich jakaś Stanisława L. z Chebu, o czem przy padkiem dowiedział się komisarz policji p. Stankiewicz. Nazwisko przypomniało mu, że w r. 1904 przyszedł przez pomyłkę do dyrekcji policji list z Chebu, adresowany do dyrekcji, w którym jakaś Stanisława L. donosiła swej przyjaciółce Dorci, że nie może jej przysłać prezentu, bo matka pny Dorci sprzedała ją za 103 korony „madame Pohl" w Chebie. Rozpoczęto wówczas śledztwo w kierunku zbrodni handlu żywym towarem, lecz nie zdołano zebrać dostatecznych dowodów.

Obecnie ten sam komisarz przesłuchał Stanisławę L. i dowiedział się o tak wstrętnych faktach wyzysku nieszczęśliwych istot, które dostają się w szpony handlarzy żywym towarem, że wierzyć się nie chce, by coś podobnego pod okiem władz dziać się mogło. Oto L. osobę bardzo przystojną, liczącą lat 22, córkę wachmistrza, wciągnęła w otchłań niemoralnego życia przed dwoma laty żydówka Sprince Penziasowa. Ona to namówiła Stanisławę L. do wyjazdu do Chebu, do jakiejś „madame Pohl", obiecując jej, że tam będzie miała po kilkadziesiąt koron dochodu dziennego. Otrzymawszy z Chebu 50 koron na podróż dla dziewczyny, Penziasowa daje jej z tego 36 kor. i namówiła ją do kupna jakiegoś kapelusza i żakietu za 136 kor., choć rzeczy nie były warte i czwartej części. Ponadto zabrała Penziasowa Stanisławie L. 70 k. pod pozorem jakiegoś długu. Z Chebu wysłała „madame Pohl" nieszczęśliwą ofiarę do domu publicznego w Osieku „Villa Schweiz". Dopiero tu przekonała się Stanisława L., że ją sprzedano za 103 kor. i oszukano. „Madame Pohl" odsprzedała dziewczynę za 550 kor.

W Osieku żyła L. jak w niewoli. Mieszkanki „Villi Schweiz" są wprost niewolnicami, którym z domu wydalić się nie wolno. Okna domu są okratowane, rolety spuszczone przez cały dzień, a których podnosić nie wolno. Wszystkie dochody dziewcząt zabierają wyzyskiwacze, pobyt wprost jako należytość za wikt. Widząc, że nie może wyrwać się z rąk oprawców, zagroziła wreszcie L., że odniesie się w jakikolwiekbądź sposób do policji i wtedy dopiero ogłoszoną ze wszystkiego, wypuszczono na wolność, kazawszy kelnerowi kupić jej bilet do Krakowa, skąd dostała się do Lwowa.

Penziasową aresztowano we czwartek we Lwowie. Jak stwierdzono, trudni się ona swym haniebnym procederem już od dziesiątek lat i ma rozgałęzione stosunki.

KRAKÓW, 20 sierpnia.

Kalendarz niedzielny. Dziś w niedzielę dnia 20 sierpnia:

Operetka lwowska: w parku Krakowskim wieczorem „Halka".

Teatr „fenomen": w cyrku przy ulicy Dietlowskiej po południu i wieczorem: 2 przedstawienia kinematograficzne.

Park Jordana: po południu koncert popularny orkiestry „Harmonji".

Park Krakowski: po południu festyn weteranów wojskowych.

Strzelnica: po południu strzelanie konkursowe.

Chronofotoskop przy ulicy Florjańskiej: Rzeźby z muzeów Luwru i Luksemburgu w Paryżu.

Komisja drogowa kanałowa. Rada miasta zatwierdziła przedstawiony przez budownictwo miejskie projekt toru asfaltowego i chodnika betonowego w ulicy Jagiellońskiej od ulicy Szewskiej do placu Szczepańskiego, a w dalszym ciągu na placu Szczepańskim od ulicy Jagiellońskiej aż do plantacji.

Uchwalono przedłużyć chodnik z pieńków porfirowych w ulicy Radziwiłłowskiej od Domu lekarskiego do ulicy Pańskiej.

Wreszcie zatwierdziła komisja ofertę budowniczego żyda Kleinbergera (jako najniższą) na roboty ziemne murarskie i brukowe połączone z uporządkowaniem placu przy ulicy Jabłonowskich i zamienieniem go na plac targowy.

Do licytacji tej zaproszono ze strony Magistratu przeszło 45 budowniczych, majstrów i przedsiębiorców, a stawiło się tylko 5, z tego 3 chrześcijan, 2 żydów, którzy dawali ceny najniższe.

Roboty rozpoczną się w poniedziałek, a mają być ukończone z końcem września.

Z teatru miejskiego. Z powodu wielkiej ilości niczem nie uzasadnionych próśb o udzielanie wolnych biletów wstępu do teatru, dyrekcja teatru zawiadamia, że stanowczo żadnych wolnych biletów wstępu wydawać nie będzie.

Magistrat na urlopie. W chwili obecnej, z wyjątkiem jednego radcy magistratu, dyrektora budownictwa i fizyka miejskiego, wszystkie oddziały, biura i komisarjaty kierowane są przez zastępców, gdyż wszyscy szefowie znajdują się na urlopie.

Manewry wojskowe. Od wczoraj rozpoczął się marsz załogi krakowskiej na manewry do Neutitschein na Morawach. Wczoraj opuściły Kraków 20 i 56 p. p.

Zmiana firmy. Jesteśmy proszeni o podanie do publicznej wiadomości, że skład fortepianów pod firmą „B. Gabryelska", prowadzi obecnie i nadal prowadzić będzie właścicielka tegoż, pani Bronisława Gabryelska we własnym zarządzie.

Cmentarz krakowski. Jedno z pism krakowskich poruszyło sprawę, która niedługo będzie już aktualną, a mianowicie, iż wobec szybkiego zabudowywania cmentarza krakowskiego grobami stałymi, wkrótce już tam dla zwykłych śmiertelników miejsca nie stanie.

Podany projekt rozszerzenia cmentarza przez dokopanie sąsiadujących gruntów na Prądniku Czerwonym, w obrębie którego cmentarz krakowski się znajduje, jest wprost niewykonalny, bo niema tu już żadnych do przykupienia gruntów. Cmentarz graniczy na wschód: z drogą prowadzącą do Olszy i Rakowic, na południe: z arsenałem wojskowym, na zachód: z szosą warszawską, na północ: bezpośrednio z wałem fortecznym. Gdzież się ma więc rozszerzyć?...

Wobec nieustannego wzrostu tych środowisk życia kulturalnego, które nazywamy miastami, — wobec projektów rozszerzenia granic Krakowa po za gminy podmiejskie, — wobec sanitarnych względów, które wpływają dziś na oddalenie miejsc wiecznego spoczynku od bezpośrednich granic miasta, tak, jak usunięto niedawno cmentarz z bezpośredniego otoczenia kościołów, a utrudniano grzebanie zmarłych w podziemiach kościołów— tak też i cmentarz krakowski, gdy przyjdzie na to pora, należy nie rozszerzyć, ale zupełnie gdzieindziej, dalej od miasta przenieść. Tak zrobiły wszystkie duże i wielkie miasta Eropy, tak będzie musiał i Kraków.

Jakeśmy nadmienili, rozszerzenie bezpośrednie cmentarza jest wprost niemożebne, bo niema ani jednej morgi w bezpośredniem zetknięciu z cmentarzem, którąby przykupić można, a w bliskości dzisiejszego cmentarza urządzanie drugiego oddzielnego, nie miałoby po prostu sensu. — Trzeba zrobić tak, jak zrobiła Warszawa, jak zrobił Wiedeń i setki innych miast Europy, a chociaż pogrzeby stracą trochę na dzisiejszej — może nieco przesadzonej — pompie, ale za to zyska na tem spokój i zdrowie wielkiego miasta.

Gdzie urządzić taki cmentarz i jaką z nim wytworzyć komunikację, to już są sprawy czysto techniczne.

A. R.

Strejk belfrów żydowskich. Melamedzi krakowskich chajderów zebrali się w piątek na wspólną naradę w sprawie żądań belfrów, strejkujących od dwóch tygodni.

Ogólne zajęcie belfrów każdodzienne, jakkolwiek nie ciężkie, zajmuje czas od godz. 7 rano do 10 wieczorem. Nadto w dni szabasu lub święta obowiązani są oni prowadzić dzieci na modlitwę do bóżnicy lub domów modlitwy. Całodziennem zajęciem belfra było: o godzinie 7 rano budzić „buchry", chodząc od domu do domu i pojedyńczo lub małemi gromadkami prowadzić małych żydów do chajderów, gdzie się odbywa nauka pod przewodnictwem melameda do godziny 1-ej z południa. Po nauce belfer znów odprowadza dzieci do domów i ma czas wolny na obiad. Od godziny 3 po południu toż samo dostawienie dzieci z domów do chajderów i nauka od 5 do 7 wieczorem. Po nauce prowadzi belfer swoją gromadkę na przechadzkę aż do godz. 9 tej, poczem odprowadza każde z dzieci do domu, odmawia z niemi modlitwy i prawie do snu kołysze, co trwa do godziny 10 tej.

Za to wszystko belfer otrzymuje 12 do 20 koron miesięcznie, co ma starczyć na całe jego utrzymanie,

z wyjątkiem obiadu, który belfer dostaje codzień kolejno u jednej z rodzin powierzających mu dzieci pod opiekę. Żydkowie wykpiwają się widocznie z tego podatku obiadowego, skoro niezadowoleni belfrowie żądają, by im za nieotrzymany obiad płacono po 30 halerzy. — Żądania belfrów oprócz tego odszkodowania ograniczają się na tem, aby szabas i święto mieli wolne i nie byli obowiązani do prowadzenia dzieci do domów modlitw.

Żądania belfrów zostały przyjęte w ten sposób, że mełamedzi przyjęli na siebie obowiązek wynagrodzenia za nieotrzymane obiady — a co do szabasów, postanowili odnieść się do rabina, od którego będzie zależnem zwolnienie dziatwy od bywania w bóżnicy.

Tak żydzi potrafią wyzyskiwać nawet swoich współwyznawców.

Afera p. Klugmanna. W ulicy Mikołajskiej listonosza Farbotnika spotkał żydek, słuchacz IV roku filozofji Izydor Klugmann, który zażądał od niego listu, a gdy listonosz listu wydać nie chciał, awanturniczy Klugmann nazwał go „durniem". Farbotnik odpowiedział nie słowem, ale „czynem", poczem obaj obrażeni udali się na policję.

Repertuar operetki lwowskiej w Parku krakowskim.

Ostatni tydzień.

W niedzielę na ogólne żądanie po raz ostatni «Halka», opera w 4 aktach St. Moniuszki.

W poniedziałek: »Królowa cyganów» nowość, operetka w 3 aktach Rudolfa Dellingera.

We wtorek po raz pierwszy: «Lisistrata», operetka w 3 aktach P. Linckego.

We środę: «Gejsza».

We czwartek na ogólne żądanie: «Sztygar».

W piątek po raz ostatni: «Małżeństwo na żart».

W sobotę na ogólne żądanie po raz II: «Żydówka».

W niedzielę ostatnie pożegnalne przedstawienie: «Dziewczyna z fiołkami», operetka w 3 aktach Hellmerbergera.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Obrady w Portsmouth.

Konferencja piątkowa.

Portsmouth 19 sierpnia. (B. Reutera) Urzędowe sprawozdanie z wczorajszego urzędowego posiedzenia donosi, że dyskusji nad art. XI nie ukończono. Dalsze omówienie tego artykułu odłożono do posiedzenia popołudniowego. O trzy kwadranse na 4 popoł. konferencja została odroczoną do 22 sierpnia godz. 3 popoł. Mimo to, że wczoraj dyskutowano formalnie nad art. XI, dyskusja faktycznie obejmowała także inne sporne postulaty.

Portsmouth 19 sierpnia. (B. Reutera) Ponieważ pełnomocnicy w sprawie art. XI nie mogli się porozumieć, dalszą dyskusję odroczono do godz. 3 popoł. Następnie art. XII, dotyczący udzielenia Japonji praw rybołóstwa na rosyjskich wybrzeżach, przyjęto jednomyślnie. Podczas 3 ch dniowej pauzy będą przygotowane protokóły.

Sytuacja.

Paryż 19 sierpnia. *Petit Parisien* dowiaduje się z Portsmouth, że Witte w interwiewie oświadczył, iż nie wie, co się wydarzy we wtorek. Jest możliwem, że niektóre mocarstwa wywrą korzystny wpływ.

Matin dowiaduje się z Portsmouth, że Witte uważa konferencję już za skończoną. Delegaci obu stron pozostali co do odszkodowania wojennego niewzruszeni.

Portsmouth 19 sierpnia. (B. Reutera.) Jak donoszą, Roosevelt wystosował do ros. delegata bar. Rosena prośbę, aby go natychmiast odwiedził w Oysterbey, gdyż ma mu podać coś do wiadomości o nader poufnym charakterze.

Widoki pokoju.

Londyn 19 sierpnia. — *Daily Telegraph* donosi z Tokio: Widoki pokojowe są znakomite. — Wkrótce zostanie zwołany parlament na nadzwyczajną sesję.

Z placu boju.

Londyn 19 sierpnia. *Daily Tel.* donosi z Niuczwangu: od wczoraj armja jap. posuwa się drogami lądowemi, a rzekami transportuje ogromne zapasy. Deszcze rzadsze.

Zwołanie dumy.

Ogłoszenie ukazu.

Petersburg 19 sierpnia. (W. A. T. K.) Dzisiejszy *Praw. Wiest.* zamieścił manifest carski o zwołaniu przedstawicieli narodu, oraz ustawy zasadnicze przyszłej dumy państwowej.

O godz. 8 rano proklamowano manifest carski przy odgłosie dzwonów wszystkich cerkwi i przy strzałach armatnich z twierdzy petropawłowskiej. W mieście panuje powszechny entuzjazm, ulice udekorowane chorągwiami, kupcy pozamykali sklepy. W cerkwiach odprawiono nabożeństwa dziękczynne. Tłumy rozchwytują nadzwyczajne dodatki pism z ukazem carskim.

Krąży pogłoska, że car przybył do stolicy, skutkiem czego pod pałac zimowy napływają tłumy.

Petersburg 19 sierpnia. (W. A. T. K.) Rząd polecił swym przedstawicielom zagranicznym urzędownie zawiadomić mocarstwa o manifeście zwołującym dumę państwową.

Moskwa 19 sierpnia. (W. A. T. K.) Ogłoszenie ukazu wywołało tutaj powszechny entuzjazm. Ukaz odczytano w cerkwiach przy odgłosie dzwonów, — poczem odprawiono nabożeństwa dziękczynne.

Komisja hr. Solskiego.

Petersburg 19 sierpnia. (P. a. t.) Ukaz cara zarządza ustanowienie konferencji pod przewodnictwem hr. Solskiego dla obrad nad sposobem wyborów do dumy w Polsce, w obszarze Ural i Turgaj w Syberji, w Turkestanie, Kaukazie, w obszarze stepów i ludów koczowniczych, dalej dla uregulowania i przejrzenia budżetu ministerstw i budżetu państwa, jakoteż dla uchwalenia kredytów, nie przewidzianych w regulaminie dumy. Kwestje wyłaniające się z powodu zaprowadzenia dumy mają być w najkrótszym czasie załatwiane.

Oświadczenie Durnowa.

Petersburg 19 sierpnia. Dzienniki donoszą z Moskwy, że nowy jenerał-gubernator Durnowo w mowie przy przyjęciu zastępców ziemstwa oświadczył, że wiele wskazówek, jakie ziemstwo na swych posiedzeniach dało na podstawie reskryptu z 3 marca, uwzględnił Bułygin w projekcie i wziął je za podstawę do swego projektu. Przez ogłoszenie dzisiejszego manifestu należy wskrzesić w tym reskrypcie zawarte obietnice uważać za spełnione. Przyznane tym reskryptem prawa ziemstwa tracą po ogłoszeniu manifestu swą moc. Durnowo dodał, że odtąd nie może zezwolić na żadne prywatne konferencje kongresu ziemstw w Moskwie, ponieważ kwestja reform państwowych musi być uważaną za załatwioną.

Wrażenie w Warszawie.

Warszawa 19 sierpnia. (W. A. T. K.) Wiadomość o ogłoszeniu ukazu przyniósł pierwszy *Kurjer Warsz.* w nadzwyczajnym dodatku o g. 11-tej przed południem. Z rozkazu policji stróże dekorują domy. Manifest wywołał w mieście ożywienie bez entuzjazmu.

Przyjazd Maksymowicza.

Warszawa 19-go sierpnia. (W. A. T. K.) Jen. guber. Maksymowicz przybył z obozu w Zegrzu do Warszawy. Przyjazd jego ma stać w związku z ogłoszeniem ukazu. W Zamku, gdzie zamieszkał, odbył naradę z wyższymi urzędnikami miejscowymi.

Ustąpienie Głazowa.

Petersburg 19 sierpnia. (W. A. T. K.) Ministrem oświaty na miejsce Głazowa ma zostać senator Koni.

Zamachy na policjantów.

Częstochowa 19 sierpnia. (W. A. T. K.) Zamordowano tu wczoraj wachmistrza żandarmerji Wielowicza. W chwili gdy policja usiłowała aresztować sprawcę zamachu, z tłumu padły strzały, które zabiły rewirowego Chabrowskiego i policjanta Chomieńkę, a raniły kilku policjantów.

Warszawa 19 sierpnia. (W. A. T. K.) W piątek o godz. 10 tej wiecz. w dzielnicy Wolskiej napadnięto na policjanta i zadano mu 7 ciężkich ran nożem. Rannego odwieziono do szpitala ujazdowskiego.

Wydalanie nauczycieli prywatnych.

Warszawa 19 sierpnia. (W. A. T. K) Wielu nauczycielom prywatnym, którzy udzielali zbiorowych lekcji młodzieży szkolnej, nakazano wyjechać z Warszawy.

TELEGRAMY.

Katastrofy.

Paryż 19 sierpnia. Tunel kolejowy pod Creuzot zawalił się zaraz po przejściu pociągu. Katastrofa nastąpiła skutkiem długich deszczów.

Nowy Jork 19 sierpnia. Z Kingstonu donoszą, że w stanie Karolina lokomotywa i trzy wagony kolejowe wpadły do rzeki Elżbiety. Liczba ofiar dotychczas nie jest wiadoma, musi być wszakże bardzo znaczna.

Eskadra angielska na Bałtyku.

Londyn 19 sierpnia. *Daily Mail* donosi, że ang. eskadra przybędzie do Kopenhagi i Sztokholmu, natomiast nie zawinie do żadnego z portów norwegskich.

Z Bałkanu.

Salonika 19 sierpnia. (Tel. wł.) Oddział zbrojnych Greków zamordował we wsi Kladerop 16 Bułgarów, tudzież spalił wieś Leskowice.

Konstantynopol 19 sierpnia. Według wiadomości ze źródła tureckiego, liczny oddział grecki napadł na wieś bułgarską, w odległości 40 kilometrów na północo-wschód od Monastyru, złupił ją i zabił 8 osób.

Powstanie na Krecie.

Konstantynopol 19 sierpnia. (Tel. wł.) Wczoraj powstańcy kreteńscy pod wodzą Monosa posunęli się do Retymna, tam jednak odparli ich Rosjanie, przyczem dwóch powstańców zginęło.

KURSY TELEGRAFICZNE.

WIEDEN 19-go sierpnia. — (Giełda pop). — Godzina 3·—. — Marki 117 28, Renta majowa 100·60, Węg. renta koronowa 96·65, Akcje austr. zakładu kredyt. 668·—. Akcje węg. 783·—, Akcje Anglobanku 319·75, Akcje Unionbanku 549·50, Akcje Länderbanku 458 —, Akcje koleji państw. 672 75, Lombardy 89·—, Akcje fabryki broni 561·—, Akcje tytoniowe 368·—, Akcje Alpiny 523·75. Losy tureckie 142·—, Ruble 253·—.

Cukier (spok.) 21·——10— 20·—85, spirytus (nomin.) 39·20 39·60, nafta niezmieniona.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Podziękowanie.

Za przesłanie nam szczerych wyrazów współczucia i za oddanie ostatniej posługi śp. kochanemu mężowi i ojcu naszemu przez odprowadzenie zwłok do grobu, składamy Wielebnym Księżom Proboszczom, przybyłym z okolicy, kupcom miasta Tarnowa, delegatom „Sokoła", kolegom i współpracownikom śp. zmarłego, oraz wszystkim znajomym jak najserdeczniejsze podziękowanie „Niech Bóg wam zapłaci". Przy tej sposobności poczuwamy się do obowiązku złożenia Wielmożnemu Panu drowi Włodzimierzowi Rogalskiemu, dyrektorowi szpitala powszechnego w Tarnowie za 6-cio letnią nadzwyczaj staranną opiekę lekarską w chorobie śp. zmarłego najszczersze podziękowanie.

Marja Scharffowa z córką.

Spółka kredytowa

członków **Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń**

w Krakowie ul. Basztowa 9

zawiadamia niniejszem, że w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 1 kwietnia b. r., wypłaca za rok 1904 tak jak w latach ubiegłych 1579 16

5% dywidendę.

Wobec ciągłego spadku stopy % lokacya gotówki w udziałach Spółki kredytowej przy dotychczasowej 5% dywidendzie, jest obecnie ***bardzo korzystną.*** — Kapitał złożony na udziały, może Dyrekcya na życzenie członka uruchomić każdego czasu, udzielając pożyczki w wysokości pełnej lub częściowe, od której nie żąda procentu lecz tylko odstąpienia dywidendy ściśle w stosunku do kwoty i czasu.

Bliższych informacyi udziela Spółka na żądanie odwrotnie ***wpłaty na udziały*** przyjmuje bez ograniczenia wysokości.

Północno Niem. Lloyd,

(Norddeutscher Lloyd)

Generalna Agentura dla Galicyi

we Lwowie, ul. Grodecka 93.



Regularna bezpośrednia komunikacja przewozowa z Bremen, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami.

DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI:

(Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylji, Argentyny (Buenos Aires), Australji, Japonji etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży, udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu

we Lwowie, ul. Grodecka 93.

Koresp. w językach: polskim, ruskim, niemieckim.

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Józefy Nowińskiej,

Kraków, ulica Mikołajska 14, telef. 248.

posiada na składzie wielki wybór **trumien** metalowych, dębowych, tapetowanych i z miękkiego drzewa — oraz **wieńców** sztucznych, metalowych i szarf.

Zakład zaopatrzony jest w **nowe wspaniałe dekoracye**, wysyła słuźbę do pogrzebów, w bogatych liberyach stylowych, urządza pogrzeby od najwykwintniejszych do najskromniejszych, ze znaną sumiennością i punktualnością, czyniąc wszelkie możliwe ustępstwa. — Podejmuje się sprowadzania i przewozu zwłok ze wszystkich i do wszystkich państw Europy.

Posiada do dyspozycji groby murowane, pomniki, krzyże, etc.

Potrzebuję 1659 3

osoby starszej

orządnej, umiejącej prać, prasować męskie koszule i szyć. Zgłoszenia: Straszęcin Dwór p. o. Grabiny.

DWOREK

1636 6

z ogrodem $^1/_4$ mili od Krakowa oddalony, o 6 pokojach na dłuższy czas do wynajęcia lub sprzedania. Wiadomość w kancelaryi **Wolska 22.**

5 K. i więcej zarobku dziennie.



Stowarzyszenie robotnicze wyrobu pończoch maszynowych

poszukuje osób obojga płci do wyrobu pończoch na naszej maszynie. Pojedyncza i szybka praca przez cały rok w domu. Żadne przedwstępne wiadomości niepotrzebne. Odległość nie stanowi przeszkody — a my sprzedajemy prace. 1214 6

Thos H. Whittick & Co.

Praga, Petersplatz 7, I. — 47.

WODOCIĄGI

wiercenia studzien, ustawianie pomp pralnie, łaźnie, suszenie i t. d.

urządzają

Chylewski, Hruby i Sp.

Lwów, Kopernika 15a. Tel. 534.

Ogrzewania centralne, Oświetlenie, Motory i wszelkie urządzenia mechaniczne.

Adres telegr. CHYLEWSKI, Lwów. — Kosztorysy bezpłatnie Reprezentacya w Krakowie: ***Jan Kaczyński, ul. Szewska l. 23, I. piętro.*** 1494 20



Przed użyciem. Po użyciu.

Miliony panów i pań używają FEEOLINY.

Zapytajcie się swego lekarza, czy „FEEOLINA" nie jest najlepszym kosmetykiem na skórę, włosy i zęby? Najbardziej nieczysta twarz i najbrzydsze ręce nabierają natychmiast arystokratycznej delikatności i formy przez używanie *„FEEOLINY"*. *„FEEOLINA"* jest mydłem z 42-ch najszlachetniejszych i najświeższych ziół angielskich. Zapewniamy, że wszystkie *zmarszczki i fałdy na twarzy, wągry, pryszcze, czerwoność nosa i t. d.* — przy używaniu *„FEEOLINY" znikają bez śladu.* — *„FEEOLINA"* stanowi najlepszy środek do pielęgnowania, czyszczenia, upiększenia włosów, zapobiega wypadaniu włosów, łysieniu i chorobom głowy. *„FEEOLINA"* jest również najlepszym i najnaturalniejszym środkiem do czyszczenia zębów. Kto *„FEEOLINY"* używa stale zamiast mydła, pozostaje młodym i pięknym. Zobowiązujemy się *pieniądze natychmiast zwrócić*, gdyby ktokolwiek z *„FEEOLINY"* nie był zadowolonym. *Cena kawałka 1 K., 3 kawałki 2.50 K., 6 kaw. 4 K., 12 kaw. 7 K.* Porto od jednego kawałka 20 hal., od 3 kaw. w zwyż 60 hal. Za pobraniem 40 hal. więcej.

Wysyła główny skład 1190 6

M. FEITH, Wiedeń VI. Mariahilferstr. 45.

Nadto dostać można w wielu składach aptecznych, w składach perfum i w aptekach.

Leśnik

z niższym państwowym egzaminem, dwudziestopięcioletnią praktyką zdolny myśliwy i kultywator w lasach prywatnych i przełożony obszaru dworskiego, zmieni posadę. Zgłoszenia p. „Leśnik 100" poste restante Chrzanów. 1653 0

Małżeństwo!

Starszy mężczyzna kawaler na stałem stanowisku pragnie poznać pannę **z dobrego towarzystwa, sierotę, religijną, przystojną, inteligentną, i dobrze wychowaną, szczególnie z prowincyi,** 1644 2 a najchętniej z poza obrębu Galicyi, w wieku od 20—25 lat, a to celem zawarcia z nią małżeństwa. Fotografia o ile możności pożądana, która zostanie zwróconą, lub zamienioną. Za ścisłą dyskrecyę ręczy się słowem honoru. — Łask. zgłosz. do 22 b. m. włącznie pod adr. S. R. K. post. e rest. Kraków, za okazan. kwitu inser.

WPISY

do prywatnego Seminaryum naucz. żeńskiego

Fr. Preisendanza 1619 6

w Krakowie odbywać się będą od 28 do 31 sierpnia, w lokalu przy ul. Szczepańskiej l. 3.

MIESZKANIE

dla pp. studentów

z klas niższych wraz z całem utrzymaniem. Opieka rodzicielska. Fortepian w domu. Wiadomość Kraków, Długa l. 24 III p. drzwi na prawo.

1642 4 ***Teresa Kubalska.***

OBRAZY olejne i rodzajowe po cenach bardzo niskich własny **wyrób ram** wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założ. 1866

E. Leichta w Krakowie

ulica Pijarska przy bramie Floryańskiej

Salon mód „IRIS"

Maryi Romaniszyn

przy ul. Wiślnej l. 2

poleca 1533 44

najnowsze kapelusze damskie i dziec., woalki, szpilki do kapeluszy itd.

Przyjmuje również fasony do ubierania i odnawiania po bardzo przystępnych cenach.

Miód Pszczelny

lipcowy, tegoroczny, patokę, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 klg. z pasiek własnych już **z opłatą poczty za 6 kor. Miód pitny w szklankach i gąsiorkach** po 5 klg., **również z opłatą poczty za 6 kor. Zarząd dóbr ziemskich** 1589 0

Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach

poczta Siemikowce.

Młodym i starszym mężczyznom

poleca się poczytującą nagrodzoną broszurę w nowem pomnożonem wydaniu Radcy lek. Dra Müllera o

zaburzeniach nerwów i systemu sexualnego,

jak również o ich leczeniu. Wolna przesyłka w kowercie za 1.20 K. w znaczk. poczt. 949 52

Curt Röber, Braunschweig.

SKLEP

istniejący od kilkudziesięciu lat mieszany z trafiką jest do odstąpienia z powodu słabości. Wiadomość ul. Grzegórzki l. 3 w trafice. 1674 3

Najlepsze hygieniczne paryskie

TOWARY GUMOWE

DO CELÓW SANITARNYCH

polecają 3184

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków, Linia A-B.

Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.

Dr. Józef Moskwa

obrońca w sprawach karn.

w Krakowie ul. św. Jana 13,

kancelarya adwokata Dra Mikiewicza

codziennie od 4—6. 1543 3

1188 6

Zawiadomienie

dla matek

Hygieniczne pieluszki

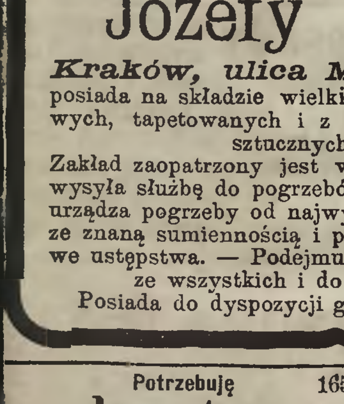
wierzchem wsiąkające jak gąbka a spodem nie przepuszczające wilgoci. Ochraniają od odparzenia i zranienia dzieci, zupełnie wiotkie, bez szwów i obszywek, nie gniotą i pozwalają się dobrze prać.

Przez wielu lekarzy chorób dziecięcych uznane za dobre i polecone.

Cena za tuzin K.: 7, za 3 tuziny K.: 19.

Wysyła za zaliczką, lub poprzedniem nadesłaniem kwoty.

M. Feith, Wien VII Richtergasse 9.



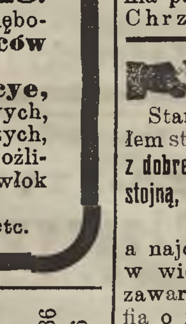
Prawdziwe

zegarki Roskopf

6 miesięcy na próbę.

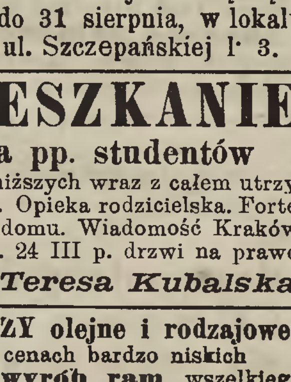
Nikl, lub stalowy syst. Roskopf	złr. 1,50
Strapaz-Roskopf z plom. .	„ 2 —
Z podwójnym płaszczem	„ 3,40
Doublé (jak złote) . .	„ 3,50
Prawdziwe srebrne z pojedynczą kowertą . .	„ 3 —
Z podwójnemi kowert. .	„ 4 —
Z 3 silnemi kowertami	„ 5 —
Oryg. Roskopf kolej. (nie syst.)	„ 3,50

Powyższe zegarki z grawerowanym wizerunkiem Matki Boskiej, orła państwowego, orzących rolników lub konia 10 ct. więcej. 1442



Zegar pendułowy z muzyką

71 cm. wysoki gra sam, najpiękniejsze walce, pieśni, marsze . . .	zlr. 6 —
Bez muzyki	4 —
Z biciem	4 50
Z biciem wieżowem	5 —
Niklowe budziki	1 —
Z podwójnemi dzwonkami	2 —
Z muzyką	3 —
Zegary z kukułką	3 40
Okrągłe zegary kuchenne	2 —



Prawdziwe srebrne

remontoiry

c. k. stemplowane dla panów, dam i chłopców.

Z jedną kowertą	złr. 3 —
Z dwoma kowertami . . .	„ 4 —
Ze złotemi brzegami . . .	„ 5 —
Z 3-ma silnemi kowertami	„ 6 —
Srebrny łańcuszek	90
14 karat złoty remont od . .	„ 8 —
14 karat łańcuszki złote od	„ 10 —
14 karat kolczyki złote od	„ 1 20
14 karat pierścienie złote od	„ 1 80

3 lata piśmienna gwarancja, za nieodpowiednie, pieniądze zwraca, wysyła tylko za zaliczką.

„Zur grossen Uhrenfabrik" Max Böhnel, Uhrmacher, Wien, IV., Margarethenstrasse 38.

Dostawca c. k. Urzędników państw. Rok założenia 1840 Żądajcie mój wielki cennik z 1000 rycin darmo i opłatnie!

Na sezon podróżny:

Flaszki podróżne
Kubki do podróży papierowe, gumowe i metalowe składane
Neccesery podróżne
Rzemyki podróżne
Poduszki do wydymania satynowe, pluszowe i skórzane
Wanny i miednice gumowe podróżne do składania

Na sezon podróżny dla P. T. Artystów i Amatorów sztuk pięknych;

Sztalugi polne składane, z siedzeniem, szkicowe z pasem do założenia przez ramię.
Parasole polne.
Laski składane do przyczepiania jakiegokolwiek parasola.
Kapelusze białe dla malarzy.

Kasetki kompletne do malowań olejnych i akwarelowych. Farby olejne i akwarelowe z różnych fabryk. Palety z drzewa i porcelanowe. Pendzle we wszystkich gatunkach. Werniksy i inne środki do malowania. Aparata do wypalania.

Płótna malarskie na miarę i na bleitramach naciągnięte. Bloki do szkicowania.
Papiery, Kartony i Deszczółki do malowania.
Wyroby z drzewa jaworowego do pomalowania.

oraz inne przybory do rysowania i malowania
POLECAJĄ

Na sezon kąpielowy;

Czapki i kapelusze do kąpieli
Pantofelki do kąpieli, **Aparaty**
Rękawiczki i gąbki do nacierania ciała.
Wyskok ze szpilek sosnowych
Pastylki boraksowe perfum. Dr. Sedlitzky'ego do mycia codziennego i kąpieli.
Kule żelazne, sól, siarka do kąpieli.

Rynek 37. Kraków. Linia A.-B. *Reim i Sp.* Rynek 37. Kraków. Linia A.-B.

PERFUMY, MYDŁA, PUDRY, WODĘ KOLOŃSKĄ, PRZYBORY DO GOLENIA, ŚRODKI KOSMETYCZNE, ŚRODKI DO CZYSZCZENIA I KONSERWOWANIA ZĘBÓW.

SZCZOTKI, GRZEBIENIE, LUSTERKA I RÓŻNE INNE PRZYBORY TOALETOWE, PLASTERKI NA NAGNIOTKI, SZCZOTECZKI DO ZĘBÓW »IDEAL«.

SYFONY I KAPSLE »SPARKLETS« DO SPORZĄDZANIA MUSUJĄCYCH NAPOJÓW. APARATY DO FILTROWAMIA WODY, APARATY I WSZELKIE PRZYBORY DO ROBIENIA WODY SODOWEJ.

Za nadesłaniem przekazem kwoty *2 kor. 40 hal.*

Księgarnia katol. Dr. W. Miłkowskiego

w Krakowie, ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski), otrzymuje się odwrotną pocztą franko.

Najmniejszą książeczkę

do modlitwy 7/5 centymetrów p. t.:

Książeczka miniaturowa przez *O. S. B. Tow. Jez.*

Prześliczny druk i papier, elegancka oprawa w skórkę, wyborowa treść odznaczają to wydawnictwo, jedyne w swoim rodzaju, przeznaczone dla inteligencyi.

Taż sama książeczka jest także w oprawach zbytkownych od 5.50 kor. aż do 11.50 kor., porto 40 hal.

Tamże wyszedł: *Najtańszy przewodnik po Krakowie.* Cena 20 hal.

„ZORZA"

Zakład reprodukcyi artystycznej

Adres: Kraków ul. św. Krzyża 7, Nr. tel. 638.

dla autotypii, cynkotypii, światłodruku, heliograwury, fotografi reprodukcyjnej, druku trójbarw., fotolitografii, węglodruku; przyjmuje do odbijania akwaforty, wykonywa szybko klisze dla pism ilustrowanych, wydawnictw artystycznych, katalogów, cenników, plakatów, kart widokowych i t. d., nie ustępujące pod względem dobroci pierwszorzędnym pracom zagranicznym.

Długoletnie studya fachowe i doświadczenia nabyte w pierwszorzędnych zakładach zagranicznych, przy artystycznem wykształceniu kierownika oraz wyzyskaniu najnowszych zdobyczy techniki reprodukcyjnej, dają rękojmię zaspokojenia najwybredniejszych wymagań. 1448 0

ETERNIT"

ŁUPEK ASBESTOWY patent. **HACZEK**, uznany przez władze rządowe jako najlepszy ze znanych materjałów dachowych. — **Najlżejszy, najpiękniejszy dach ogniotrwały** odporny na zmiany powietrza. Wieloletnie gwarancje. Liczne uznania. 1343 0

Reprezentacja Kraków, Starowiślna l. 20.

Zakład kamieniarsko rzeźbiarski

pod zarządem

JÓZEFA KULESZY

naprzeciw cmentarza krakowskiego

posiada na składzie wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, marmuru, granitu i labradoru. Podejmuje się wykonania grobowców, tak w miejscu, jak i na prowincyi, według własnych lub dostarczonych rysunków.

Pozbywa się piegów,

kto używa kremu „Metamorfoza!" do tego celu służą również przetwory ogórkowe Balassa, tabl. boraksowe o nader wykwintnem zapachu, boraks cesarski, 76
oraz różne inne preparaty, poleca

skład aptecz. mag. f.

Jad. Klemensiewicz

Kraków Karmelicka 15.

Ostrzeżenie!

Wobec naśladownictw naszych maszyn do szycia wyrabianych na sposób jednego z naszych najstarszych systemów, a oferowanych przez firmy konkurencyjne, jako maszyny Singera, lub też ulepszone Singera, zwracamy uwagę, że wyroby te nie są oryginalnymi Singera maszynami do szycia, oraz że nie pochodzą z naszej fabryki.

Światowo znane oryg. SINGERA maszyny do szycia ***nabyć można li tylko w naszych składach;*** kto zatem nabyć chce dobrą maszynę do szycia, powinien dokładnie poinformować się, czy takowa pochodzi z naszej firmy, niemniej nie zadawalniać się wymijającymi odpowiedziami.

Zwracamy także szczególną uwagę na ochronną markę naszą, naśladowaną często przez konkurencyę w łudzący sposób dla pobałamucenia kupującego 351

Singer Comp. Tow. Akc. Maszyn do szycia

Kraków, ul. Szpitalna l. 40. Wolnica 11.

Kraków ***ul. Szpitalna 40,*** naprzeciw teatru miejsk. ***Kazimierz, ul. Wolnica 11.***

Filie Zachodniej Galicyi:

Chrzanów: Mickiewicza. Tarnów: Wałowa 13. Rzeszów: ul. Trzeciego Maja 5. Nowy Sącz: ul. Jagiellońsk.

Filie na Szlązku austr.:

Bielsko: ul. Kolejowa 2. Freiwaldau: Rudolfsplaz 170. Cieszyn: ul. Stefanii 38. Opawa: Speergasse 5.



Najpełniejsze przeświadczenie

że BALSAM i MAŚĆ BABKOWA aptekarza A. THIERRY'EGO z niezbędnym środkiem. Postaraj się Pan przekonać o tem, przez nabycie książki jako podręcznika domowego, zawierającego parę tysięcy oryginalnych podziękowań ze wszystkich stron świata, bardzo pouczającego w kilku językach. Przysłanie tej książeczki następuje równocześnie przy zamówieniu, a także na życzenie gratis i franco. 12 małych lub 6 dużych flaszeczek kosztuje 5 kor., 60 małych lub 30 dużych flaszek 15 koron, opałnie wraz z paczką. 2 słoiki maści babkowej franco wraz z paczką koron 3·60. — Proszę adresować:

Aptekarz A. THIERRY in PREGRADA bei Rohitsch-Sauerbrunn.

Podrabiających i sprzedających naśladownictwa moich jedynie prawdziwych preparatów, sądownie ścigać będę. 3402

STUDENCI

znajdą umieszczenie z zupełnem utrzymaniem, warunki przystępne, — konwersacya francuska bezpłatnie, fortepian na miejscu. Dolne Młyny 3 I piętro. 1676 3

Zarząd dóbr i lasów w Dąbrowicy, poczta Chrostowa 1677 3
poszukuje od 1 października r. b.

ogrodnika na ordynaryę.

Poszukuje się

16.000 Koron

na drugą hipotekę na 6% po Banku. Zgłoszenia piśmienne przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" Pośrednictwo wykluczone. 1678 3

Zawiadamiam Szan. Publiczność, iż

magazyn swój krawiecki

przeniosłem z ulicy Florjańskiej l.32, na ulicę **św. Anny l. 5.** Polecając się nadal łaskawym względom Szan. Publiczności. 1453 12

Z poważaniem:

A. Sadowski i Syn, ul. św. Anny 5.

Posady dla 2ch kancelistów i 11 strażników kolej., 2 urzędników gospod., 1 gajowego, 2 ogrodników, 2 służących, 4 ślusarzy, 2 maszynistów, 2 monterów, 2 kucharek, (na 12 złr. i całe utrzymanie, oraz wiele innych wolnych posad wskaże Filia austr.-węg. Oznajmiciela wolnych posad, Cieszyn, Kolejowa 1. Odpowiedź za dołącz. marką.

Pracownia artystyczna

pozłotniczo-rzeźbiarska Leona Wiadrowskiego

przyjmuje wszelkie zamówienia i reperacye tak w robotach salonowych, jak i kościelnych. — Wyrabia w różnych stylach ramy rzeźbione, złocone, oksydowane i czarne, ozdoby sufitowe, oraz do drzwi i gzemsów, jako też i mebli. 1475 10

INSTALACJE i BLACHARSTWO

Wodociągi, Ogrzewania, Gazowe Oświetlenia,

ornamenta, dachy, kopuły, wieże, gzymsy, okna, ozdoby z blachy i t. d., łazienki, wanny, tusze, klozety, pompy, gromochrony, telefony, dzwonki elektrycz. i t. d., wykonuje fachowo, praktycznie i tanio, konces. firma: 1256 15

Kraków, **Julian Tokar** św. Jana 10 (Grand Hotel).

INDRA TEA



Najlepsza i najsmaczniejsza

herbata.

SKŁAD w KRAKOWIE:

Leon Sykutowski Szewska 21. 1548 0

Założony w r. 1872

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski

BRACI TREMBECKICH

przy ulicy Rakowieckiej l. 7, podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincyi, oraz poleca ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo niskich. 584 0

Zmiana lokalu!!

Donoszę Szan. P. T. Publiczności, że z dniem 1 lipca b. r. przeniosłem z ul. Grodzkiej swój 1681 3

skład wódek i likierów *z parowej fabryki*

na przeciwną stronę l. 43, do obszerniejszego obecnie lokalu, polecając nadal znakomite nalewki owocowe, rumy, koniaki i t. d. piwo okocimskie, wina, przekąski zimne i gorące, oraz pokój elegancko urządzony do śniadań.

Z poważaniem

Wincenty Gawlas.

Jak rok rocznie od lat 14

PP. Studenci

znajdą stancje z całem utrzymaniem i troskliwą opieką przy **ul. Garncarskiej 3 parter.** 1665 3

Fachowa kasyerka

poszukuje zajęcia na pół dnia od 1 września. Oferty pod C. N. w Adm. „Głosu Narodu". 1643 3

Wolska l. 28

drugie piętro 5 pokoi przedpok. kuchnia. Stajnia na 2 konie być dołączona na żądanie. 1645 0

Wydawca Dr Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Jan Grzywiński. W Drukarni »Głosu Narodu« w Krakowie, pod zarządem S. Szembeka.

Nadzwyczajny dodatek do numeru 228.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu" wynosi w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Rękopisu Redakcja nie zwraca. Telefon Nr 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata
na „Głos Narodu" wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedyńczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Włodzimierz Strycharski w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy za każdy następny raz 12 hal. — Nadesłane po 60 halerzy od wiersza za każdy raz. — Śluby, nekrologi itd. 80 hal Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu) M. Opelik, R. Mosse, N. Dukes, H. Schalek, w Paryżu C. Adam, rue de Varenne 38.

Nr. 228 **Kraków, Niedziela dnia 20 Sierpnia 1905 r.** **Rok XIII.**

Ordynacja wyborcza.

Petersburg 19 sierpnia.

(Telegram ros. aj. petersburskiej.)

Ordynacja wyborcza Dumy zawiera następujące ogólne postanowienia:

Wybory do Dumy będą przedsięwzięte:

1) W gubernjach i terytorjach.

2) W następujących miastach: Petersburg, Moskwa, Baku, Astrachań, Warszawa, Wilno, Woroneż, Jekaterynosław, Irkuck, Kazań, Kijów, Kiszyniew, Kursk, Łódź, Niżny Nowogród, Odessa, Orel, Ryga, Rostow n. Donem, Samara, Saratow, Taszkent, Tyflis, Tuła, Charków i Jarosław.

W Polsce, Syberji, Kaukazie, Turkiestanie i kilku innych prowincjach wybory odbędą się **według specjalnych postanowień.**

Liczba członków Dumy dla każdej gubernji, dla każdej prowincji, czy miasta, jest ustanowioną w specjalnem zestawieniu. — Ogólna liczba wybranych ma wynosić 412; z tego 28 wybranych przez miasta.

Wybór członków dumy w guberniach i terytorjach będzie dokonywany przez prowincjonalne zgromadzenie wyborcze, składające się z mężów wybranych przez:

1) właścicieli dóbr w dystryktach;

2) miejskich wyborców;

3) pełnomocników małych dystryktów wiejskich i stanic (kozackich).

Liczba ogólna tych właściwych wyborców w każdej prowincji jest ustaloną w specjalnem zestawieniu. Zgromadzenia właściwych wyborców liczą w obu głównych miastach po 160, w innych wymienionych miastach po 80 członków.

Od prawa wyborczego są wykluczeni: kobiety, mężczyźni poniżej lat 25, słuchacze zakładów naukowych, wojskowi i marynarze w służbie czynnej, jakoteż włóczęgi i poddani zagraniczni; dalej osoby, karane za zbrodnię, niewypłacalność lub dezercję. Prócz tego w wyborach nie biorą udziału gubernatorowie, wicegubernatorowie, policmajstrzy i ich pomocnicy, w tych miejscowościach, gdzie urzędują. Kobiety mogą wybierać za pośrednictwem mężów i synów. Ojcowie mogą dać pełnomocnictwo do głosowania synom. W zgromadzeniu właściwych wyborców biorą udział właściciele dóbr w dotyczącym dystrykcie, dalej właściciele przedsiębiostw górniczych, właściciele przedsiębiorstw przemysłowych, wartości co najmniej 5000 rubli, oraz członkowie kleru, którzy w dotyczących dystryktach władają majątkami kościelnymi.

W miejskich zgromadzeniach właściwych wyborców biorą udział osoby, posiadające nieruchomość wartości przynajmnipj 1500 rubli, jakoteż przemysłowcy pierwszej gildji. Z wyliczonych na początku regulaminu miast w tych zgromadzeniach biorą udział właściciele nieruchomości, wartości przynajmniej 3000 rubli w obu stołecznych miastach, a 1500 rubli w innych miastach wyborczych, dalej przemysłowcy pierwszej gildji, osoby, płacące podatki według X. kategorji wymiaru.

Nikt nie może głosować więcej jak raz. Wybory będą się odbywały pod nadzorem ministra spraw wewnętrznych, gubernatorów i policmajstrów. Do wyborów w wymienionych miastach w każdym poszczególnym okręgu utworzona będzie specjalna komisja wyborcza, składająca się z przewodniczącego i dwóch przez burmistrza z pośród uprawnionych do głosowania wybranych wyborców. Wybór odbywa się tajnie za pomocą gałek.

Zgromadzenia wyborcze miast i gubernij wybierają ustanowioną liczbę członków dumy i to również tajnie za pomocą gałek.

Członkami dumy mogą być wybierane tylko osobistości, które na to się zgodziły. Urzędnicy państwowi mogą tylko pod tym warunkiem przyjąć wybór, że równocześnie zrzekają się swego urzędu. Kandydować do dumy można tylko w miejscu zgromadzenia wyborczego, w mieście lub na prowincji. Tylko takie osoby mogą być wybrane, które władają zupełnie językiem rosyjskim.

Komisja hr. Solskiego.

Petersburg 19 sierpnia. (W. A. T. K.) Dla opracowania ordynacji wyborczej dla Królestwa i innych kresowych terytorjów państwa, car powołał specjalną komisję pod przewodnictwem hr. Solskiego. W skład tej komisji będą również powołani przedstawiciele narodu.

W Warszawie.

Warszawa 19 sierpnia. (W. A. K. T.). Koła uświadomione politycznie przyjęły manifest carski chłodno, bez entuzjazmu, o jakim donoszą z wielu miast rosyjskich. Robotnicy, którzy nie powrócili jeszcze do pracy, zbierają się gromadkami tu i ówdzie, przysłuchując się przemówieniom agitatorów. Policja nie stawia przeszkód.

W kołach socjalistycznych niezadowolenie zapanowało z powodu censusu wyborczego. Zachodzi obawa strejku politycznego, jaki zamierzają proklamować i w miastach rosyjskich.

Z Królestwa.

Strejk w Sosnowcu.

Sosnowiec 19 sierpnia. (W. A. T. K.) W czterech tutejszych fabrykach wybuchł strejk. — Przebieg spokojny.

Tępienie szpiegów.

Warszawa 19 sierpnia. (W. A. T. K.) Na Lesznie zabito 20letniego Kwiecińskiego, podejrzanego o szpiegostwo.

Bomba.

Borysów wileński 19 sierpnia. (W. A. T. K.) Na przejeżdżający ulicą patrol wojskowy rzucono dziś bombę. Jeden dragon zabity, dwóch zaś rannych. Padły również cztery konie.

TELEGRAMY.

Złożenie mandatu.

Budapeszt 19 sierpnia. Były minister honwedów, Nyiry, który znowu przeszedł w armji w stan czynny, złożył mandat poselski.

Rozwiązanie kortezów.

Madryt 19 sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza królewski dekret rozwiązujący kortezy.

O pałacyk p. Pogorskiej.

Warszawa 19 sierpnia. (W. A. T. K.) Policja aresztowała Henryka Czaplickiego, który niedawno w mundurze studenta zbierał w kolejce wilanowskiej składki na pałacyk dla artystki p. Pogorskiej w Konstancinie.

Z Finlandji.

Petersburg 19 sierpnia. P. aj. tel. donosi z Helsingforsu z 18 bm.: Ze względu na to, że zaprowadzone przez senat na r. 1905 podatki w wysokości 86 miljonów marek odpadną w latach 1906 i 1907, zdecydował się senat poczynić przedstawienia u rządu co do zwołania nadzwyczajnej sesji sejmu przed upływem r. b., celem obradowania nad kwestją nałożenia tymczasowych podatków i nad reformą reprezentacji ludowej. Senat wskazuje w końcu na to, że dla spokojnego przebiegu sesji sejmowej koniecznem jest zniesienie wyjątkowych zarządzeń.

Ustępstwa Japończyków przy rokowaniach.

Nowy Jork 19 sierpnia. *N. Y. Times* donosi z Portsmouth: Japońscy pełnomocnicy pokojowi wysłali onegdaj depeszę kablową do Tokio, w której proponują koncesje dla Rosjan.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Wydawca: Dr Antoni Beaupré. — Redaktor odpowiedzialny: Jan Grzywiński. — Drukiem »Głosu Narodu«, pod zarządem S. Szembeka.